



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 1/2018/490-e



„...Niech Matka, Arcydzielo Boga dla ludzkości, strzeże tego roku i wnosi pokój swego Syna w serca i w świat”.

Papież Franciszek

„Rok 2018 będzie szczególną okazją do wdzięczności za odzyskanie niepodległości i za tych wszystkich, którzy odważnie wznosili nasz wspólny dom, opierając go na fundamentach solidarności, jedności i troski; dom otwarty i gościnny, wrażliwy na tych, którzy uciekają od wojen, głodu, dyskryminacji, prześladowań czy ubóstwa.”

Prymas Polski abp Wojciech Polak

„...Uczyńmy rok 2018 rokiem narodowej dumy i poczucia obywatelskiej wspólnoty. Przyszły rok upłynie pod znakiem świętowania stulecia niepodległości i namysłu nad nową konstytucją. Podczas obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości przypomnimy i godnie uczymy wszystkich, którzy zasłużyli się dla naszej wolności. — Tych najbardziej znanych i tych, o których dzisiaj pamięta już niewielu. — Z całego serca życzę państwu, aby ten Nowy Rok 2018 przyniósł państwu i państwa bliskim pokój, rodzinne szczęście i dostatek – oraz spełnienie wszelkich planów i marzeń.”

Prezydent Andrzej Duda

„Każdy nowy rok przynosi nadzieję. Sto lat temu Polacy pokazali, że tylko razem można było odnieść największe zwycięstwo – odzyskaliśmy niepodległość. Dziś wypełniamy testament naszych przodków poprzez budowę silnego, nowoczesnego i sprawiedliwego państwa. Wspaniałego A.D. 2018!”

Premier Mateusz Morawiecki

„...W nowym roku życzę wszystkim jak najmniej rozczarowań i niepowodzeń, a jak najwięcej sukcesów i miłych zaskoczeń. Miłości i zdrowia, bezpiecznej codzienności i spokojnej przyszłości. Niech dla każdego ten rok będzie taki, jak sobie wymarzy. Niech się darzy. Do siego roku!”.

Wicepremier Beata Szydło

„...W 2018 roku niespożytych zasobów energii i entuzjazmu w podejściu do nadchodzących wyzwań!”

Przewodniczący KSOiW NSZZ „Solidarność” – Ryszard Proksa

**Niech Nowy Rok przyniesie wszystkim nadzieję
na uspokojenie, życzliwość i spełnienie marzeń.**

**W te piękne i jedyne w roku chwile
składamy najlepsze życzenia
pogodnych, zdrowych i radosnych dni
w szczęśliwym Nowym Roku.**

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w PW

DLACZEGO ROK 2018 ŚWIĘTUJEMY, JAKO WYJĄTKOWY JUBILEUSZ?

ROK 1918 BYŁ ROKIEM WYBIJANIA SIĘ NA NIEPODLEGŁOŚĆ

Rok 1918 to oczywiście rok zakończenia I Wojny Światowej, a także odzyskania niepodległości przez Polskę. W tym samym roku niepodległość odzyskały inne państwa powstałe na terytorium imperium Rosyjskiego. Były to: Finlandia, trzy republiki bałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia), Białoruś, Ukraina i republiki zakaukaskie. Państwa te powstały za przyzwoleniem mocarstw centralnych, głównie Niemiec. Powstały one w ramach realizacji niemieckiej koncepcji Mitteleuropy. Stało się to możliwe na skutek ostatecznego upadku państwa rosyjskiego podczas rewolucji bolszewickiej.

Pierwsza w grudniu 1917 roku, ogłosiła Finlandia, a począwszy od początku 1918 r., kolejno Ukraińska Republika Ludowa w styczniu, Litewska Republika Ludowa w lutym, Białoruska Republika Ludowa w tym samym miesiącu, a w kwietniu Zakaukaska Federacyjna Republika Demokratyczna, z której w ciągu kilku tygodni wyłoniły się oddzielne republiki Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu.

Ruch ten wywołały postanowienia traktatu brzeskiego – podpisanego w marcu układu pokojowego kończącego udział Rosji w I Wojnie Światowej.

Państwa powstałe na rubieżach dawnego imperium były zróżnicowane politycznie. Finlandia przez kilka miesięcy była monarchią, a na jej czele stanął Karl Mannerheim. Na Litwie dominowały partie narodowe, a pierwszym premierem zasiadającym w Kownie został prawicowiec Antanas Smetona. Podobnie na Łotwie na czele władz stanął Karlis Ulmanis. Jednak w większości nowo powstających państw dominowały partie socjalistyczne łączące hasła niezależności narodowej z radykalnymi, niekiedy rewolucyjnymi, hasłami społecznymi. Na początku 1918 roku, w Kijowie rządili prezydent Myhajło Hruszewski (ukraiński odłam eserów) i premier Wynnyczenko (partia socjalistyczna – mieńszewicy). Z tej samej partii wywodził się ataman Petlura. Inni socjalistyczni premierzy to szef rządu Białorusi Jasep Waronka, Gruzini – Noe Ramiszwili.

Większość powstałych w 1918 roku państw upadła pod naporem agresywnych bolszewików, wchodząc w skład sowieckiej rodziny narodów...



Carl Gustaf Mannerheim (1867 –1951) – dowódca wojskowy, generał-lejtnant Armii Imperium Rosyjskiego, marszałek Finlandii, polityk, regent Królestwa Finlandii (1918-1919), prezydent Finlandii(1944–1946).



Antanas Smetona (1874 –1944) – działacz społeczny i polityk, założyciel/współzałożyciel odrodzonej Litwy, wieloletni prezydent Republiki Litewskiej (1919–1920; 1926–1940).



Kārlis Ulmanis (1877 –1942) – polityk, premier i prezydent Łotwy, dyktator. Był pierwszą łotewską głową państwa w 1918, później piastował tę funkcję w okresie 1936–1940. Pełnił także urząd szefa rządu w latach 1918, 1919–1921, 1925–1926, 1931–1932 i 1934–1940.

HISTORIA

**1918 r. to jedna z najważniejszych dat w historii Polski
Odzyskaliśmy – to, co najcenniejsze
– NIEPODLEGŁOŚĆ –**

**Marzenia o wolności realizowały się, dzięki działalności wybitnych jednostek
i postawie narodu, przez ponad sto lat.**

**W dniu 25. maja 2017 r.
SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
podjął**

UCHWAŁĘ

**w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania
przez Polskę Niepodległości**

Polska w 1918 roku odzyskała niepodległość dzięki działalności wybitnych jednostek...



Thomas Woodrow Wilson (1856 r. –1924 r.) – dwudziesty ósmy prezydent USA

W corocznym orędziu w Kongresie USA prezydent Wilson przedstawił 8. stycznia 1918 r., projekt nowego ładu politycznego po zakończeniu wojny. Był to program pokojowy nazwany czternastoma punktami Wilsona. Określał warunki zapewnienia trwałego i sprawiedliwego ładu pokojowego po zwycięstwie aliantów w I Wojnie Światowej. W 13. punkcie programu padła zapowiedź utworzenia niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza na terenach zamieszkałych w większości przez ludność polską.

„Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.



Prezydent Wilson przemawia w Kongresie Stanów Zjednoczonych

1. Porozumienia pokojowe będą jawnie zawierane, nie będzie już porozumień tajnych. Dyplomacja ma działać jawnie i publicznie.
2. Całkowita wolność żeglugi na morzach, poza wodami terytorialnymi, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, poza przypadkami, kiedy morza te będą zamknięte całkowicie lub częściowo przez działania międzynarodowe, mające na celu wykonanie międzynarodowych porozumień.
3. Zniesienie barier gospodarczych i ustalenie warunków handlu równych dla wszystkich narodów akceptujących pokój i stowarzyszonych dla jego utrzymania.
4. Wzajemna wymiana wystarczających gwarancji, tak aby zbrojenia narodowe zostały zredukowane do minimum.
5. Rozstrzygnięcie sporów kolonialnych w atmosferze swobodnej, otwartej i całkowicie bezstronnej, ale przestrzegając zasady, że interesy ludności zainteresowanej mają równą wagę co interesy Rządów.
6. Ewakuacja wszystkich rosyjskich terytoriów i uregulowanie stosunków z Rosją, Rosja ma prawo do samookreślenia swojego ustroju politycznego.
7. Belgia musi być ewakuowana i stać się w pełni suwerennym krajem.
8. Terytorium francuskie zostanie uwolnione i odbudowane. Alzacja i Lotaryngia mają powrócić do Francji.
9. Korekta granicy włoskiej, wzdłuż linii narodowościowej.
10. Stworzenie możliwości autonomicznego rozwoju narodom Austro-Węgier.
11. Rumunia, Serbia i Czarnogóra odzyskają utracone w czasie wojny terytoria, Serbii zostanie przyznany wolny dostęp do morza, stosunki między różnymi państwami bałkańskimi muszą być oparte na przyjacielskich porozumieniach, uwzględniających linie podziału wspólnot i narodowości.
12. Ludności tureckiej Imperium Osmańskiego zapewniona zostanie suwerenność i bezpieczeństwo, innym narodom zamieszkującym Imperium przysługuje prawo do bezpieczeństwa i rozwoju, oraz autonomia. Dardanele zostaną otwarte dla okrętów i statków handlowych, zabezpieczone gwarancją międzynarodową.
13. Stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową.
14. Stworzenie Ligi Narodów, której celem będzie zapewnienie gwarancji niepodległości politycznej oraz integralności terytorialnej wszystkich państw.

Czternaście Punktów Wilsona przeszło do historii, jako najważniejsza polityczna deklaracja w sprawie przyszłości świata, pogrążonego w pierwszym globalnym konflikcie.

Postawienie sprawy Polski w orędziu prezydenta Wilsona to osobista zasługa wielkiego polskiego pianisty Ignacego Paderewskiego. Geniusz fortepianu dotarł do kręgu najbliższych doradców przywódcy.

Nasza informacja...

Witam,

Uprzejmie informuję, że Rektor Politechniki Warszawskiej wraz z Samorządem Studentów zapraszają na Setny Koncert z cyklu Wielka Muzyka w Małej Auli

**inaugurujący na Politechnice Warszawskiej obchody stulecia
odzyskania niepodległości przez Polskę.**

Termin: 13 stycznia 2018 roku, sobota, godz. 18:00, Duża Aula Politechniki Warszawskiej, Gmach Główny, Pl. Politechniki 1. Wejściówki na koncert można odbierać w sekretariacie Prorektora ds. Studenckich (pok. 112, GG), w siedzibie Samorządu Studentów (pok. 165, GG) oraz w sekretariacie: NSZZ „Solidarność” (pok. 159, GG) i ZNP (145A, GG).

Liczba miejsc ograniczona. Pozdrawiam,

Aneta Karpicz

 Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego PATRONAT HONOROWY: Wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin <i>niepodległa</i> Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości PATRONAT MEDIALNY: Program 2 Polskiego Radia 	REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ wraz z Samorządem Studentów zapraszają na SETNY KONCERT Z CYKLU WIELKA MUZYKA W MAŁEJ AULI inaugurujący na Politechnice Warszawskiej obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę 13 stycznia 2018 roku, sobota, godz. 18.00 Duża Aula Politechniki Warszawskiej Gmach Główny, Pl. Politechniki 1 Zaproszenie ważne dla 2 osób Miejsca siedzące nienumerowane	WYKONAWCY: Hanna Banaszak Izabella Kłosińska Małgorzata Pańko Ania Rusowicz Klaudiusz Baran Vadim Brodski Wojtek Gierlach Paweł Kowalski Janusz Szrom Andrzej Witlewski Talisman Jazz Trio Chór Akademicki Politechniki Warszawskiej Chór Tibi Domine Dariusz Zimnicki, Justyna Pakulak — przygotowanie chórów Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej Janusz Chojewski — kierownictwo Orkiestra Rozrywkowa Politechniki Warszawskiej „The Engineers Band” Dariusz Łapiński — kierownictwo Polska Orkiestra Radiowa Łukasz Borowicz — dyrygent Dariusz Łapiński — dyrygent, aranżacje oraz kierownictwo muzyczne koncertu
--	--	---

Rok 2018 – Rokiem Herberta.

Zwykły śmiertelnik, nieśmiertelny poeta.



W bieżącym roku mija 20. rocznica śmierci autora cyklu wierszy o Panu Cogito. Sejm uczcił tę rocznicę, ogłaszając rok 2018 Rokiem Zbigniewa Herberta.

„W epoce kryzysu wartości i głębokiego zwątpienia Zbigniew Herbert zawsze stał po stronie zasad: w sztuce – kanonu piękna, hierarchii i rzemiosła, w życiu – kodeksów etycznych, jasno rozróżniających pojęcia dobra i zła. Był uosobieniem wierności – samemu sobie i słowu. W swojej poezji wyrażał umiłowanie wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę. Patriotyzm rozumiał jako miłość surową, wymagającą solidarności z poniżonymi i cierpliwej pracy nad przywracaniem pojęciom ich rzeczywistych znaczeń”.

Apel o nagrodę dla wszystkich żyjących powstańców warszawskich



Gen. Zbigniew Ścibor-Rylski

Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego zwróciła się z apelem do prezydent stolicy i przewodniczącej rady miasta o przyznanie Nagrody m.st. Warszawy wszystkim żyjącym uczestnikom zrywu 1944 r. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, odchodzą kolejni bohaterowie. Prosimy, by tej decyzji nie odkładać.

Waloryzacja rent i emerytur w 2018 r.

Waloryzacja rent i emerytur nastąpi w marcu 2018 r. Wówczas emeryci i renciści otrzymają podwyżki świadczeń. Waloryzacja wynika z ustawy, a jej wysokość jest ustalana przez rząd w porozumieniu z Radą Dialogu Społecznego. Waloryzacja rent i emerytur w 2018 r., wyniesie najprawdopodobniej 2,4 proc. – wynika z informacji przekazanej przez rząd. Oznacza to, że najniższa emerytura (1000 zł brutto) wzrośnie o 24 zł, a emeryt zarabiający 3000 zł brutto otrzyma 72 zł. Kwota podwyżki dotyczy oczywiście perspektywy miesięcznej. Od 1. marca 2017 r., minimalna emerytura wypłacana przez ZUS jest wyższa i wynosi 1000 zł. Poprzednio najniższa emerytura wynosiła 882 zł. Wzrosła więc o 118 zł. Poprzednia waloryzacja była bardzo niska – w marcu 2017 r., emerytury i renty wzrosły o 0,44 proc. Jednak emerytom z najniższym świadczeniem rząd ustalił, że ich emerytura nie może wzrosnąć o mniej niż 10 zł. Waloryzacja rent i emerytur wejdzie w życie 1. marca 2018 r. Oznacza to, że emeryci i renciści odczują podwyżki w swoich portfelach w wypłatach od kwietnia 2018 r.

Francuzi pozwą Polskę za caracale

Airbus Helicopters poinformował polskie władze, że kieruje do trybunału arbitrażowego sprawę zakończenia postępowania na śmigłowce wielozadaniowe caracal.



Pismo w tej sprawie trafiło do MON, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i do Ministerstwa Rozwoju. Głównym zarzutem Airbus Helicopters jest podjęcie negocjacji bez woli zawarcia umowy, tzn. negocjacje pozorne.

Dowodem na to mogą być słowa Macierewicza, który, jeszcze zanim został ministrem obrony narodowej, mówił, że nie zgodzi się na zakup caracali. Sprawa prawdopodobnie będzie toczyć się przed sądem w Sztokholmie. Polskę będzie w niej reprezentować Ministerstwo Rozwoju. Francuski producent śmigłowców może domagać się co najmniej kilkudziesięciu milionów złotych odszkodowania.

4. października 2016 r., Ministerstwo Rozwoju poinformowało o zakończeniu rozmów z Airbus Helicopters, producentem caracali, ws. umowy offsetowej dotyczącej kontraktu na zakup tych śmigłowców. Decyzję ogłoszono po prawie roku negocjacji. Francuzi dowiedzieli się o niej pół godziny wcześniej niż media. To znacznie ochłodziło stosunku polsko-francuskie. Było również powodem odwołania wizyty w naszym kraju ówczesnego prezydenta Hollande'a.

Później wiceminister obrony Kownacki mówił o tym, że Francuzi uczyli się od nas jeść widelcem. Nikt nie zerwał żadnych rozmów, tylko te rozmowy wygasły, ponieważ naturalnie upłynęły terminy. Francja zna doskonale, jakie jest prawo polskie offsetowe. Ten offset nie był negocjowany za poprzedniego rządu, został pozostawiony naszemu. Nasz rząd w dobrej wierze przez prawie rok rozmawiał z Francuzami i oni nie wypełnili założeń offsetowych – przekonywał Waszczykowski. Postępowanie ws. zakupu śmigłowców wielozadaniowych rozpoczęto w 2012 roku. W 2015 roku, do testów ostatecznie zakwalifikowano tylko caracala, który przeszedł je pozytywnie. Umowę na dostawę parafował jeszcze Siemoniak. Miała wejść w życie po zawarciu umowy offsetowej.

6. stycznia 2018 roku. Sobota pełna sportu.
Skoki narciarskie w Bischofshofen: – przekonujące zwycięstwo Stocha
KAMIL STOCH TRIUMFUJE! POLAK PRZESZEDŁ DO HISTORII!

Stoch zdeklasował rywali i wygrał czwarty konkurs w Bischofshofen. Za nim uplasowali się Anders Fannemel i Andreas Wellinger.



Stoch przed rozpoczęciem konkursu był pewny drugiego zwycięstwa z rzędu w Turnieju Czterech Skoczni. Miał dużą przewagę nad Andreasem Wellingerem. Chciał jednak przejść do historii, jako drugi, obok Swena Hannawalda, skoczek, który wygrał wszystkie cztery zawody w cyklu. W konkursie odpalił kapitalnie. W pierwszej serii przekroczył 132 metry (132,5 m.) i to dało mu pozycję lidera. Presję drugiej serii wytrzymał. Doleciał do 137. metra i wygrał czwarty konkurs w Turnieju Czterech Skoczni 2018 roku. Hannawald: „...witaj w klubie. Na razie jest nas dwóch, więc wielkiej imprezy nie zrobimy”.

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

1. Kamil Stoch Polska
2. Andreas Wellinger Niemcy
3. Anders Fannemel Norwegia

Po zwycięstwie w TCS, Stoch został liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

PUCHAR ŚWIATA 2017/201

1. Kamil Stoch Polska
2. Richard Freitag Niemcy
3. Andreas Wellinger Niemcy

83. Plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca 2017 r.

6. stycznia 2018 r. – wieczorem – najlepszym sportowcem 2017 r. został Stoch



1. Kamil Stoch



2. Robert Lewandowski



3. Anita Włodarczyk

BOR kupiło dwa opancerzone audi za 5,5 mln zł

BOR zakupiło dwa nowe samochody opancerzone. Koszt limuzyn wyniósł ponad 5,5 mln zł. Oferta Audi wygrała w przetargu z Mercedesem. Jeden z zakupionych samochodów posłuży jako służbowe auto premiera Morawieckiego.



Audi A8 L W12 Security

Zakup dokonano w celu „realizacji zadań ustawowych formacji”, czyli ochrony najważniejszych osób w państwie. Po wypadkach premier Szydło oraz prezydenckiej limuzyny, BOR postanowił uzupełnić park samochodowy o zupełnie nowe samochody dla premiera, prezydenta i innych najwyższych urzędników państwowych. Wybór padł na dwie luksusowe limuzyny Audi A8 L Security, z którego korzysta wielu szefów rządów, w tym i kanclerz Niemiec.

Miliard w ręce władzy

Kancelarie obsługujące głowę państwa, posłów i senatorów planują największe wydatki od lat. W sumie mają przekroczyć 1 mld zł. Największy wzrost (o 25 proc.), do 210 mln zł, zaplanowała Kancelaria Prezydenta. Przez kilka lat budżet Kancelarii zamykał się w kwocie 168 mln zł.

W tegorocznym zaplanowała 7 mln zł na wydatki związane z referendum, w którym prezydent Duda chciałby w listopadzie 2018 r. zapytać obywateli m.in. o wiek emerytalny, kompetencje głowy państwa i stosunek prawa polskiego do unijnego. Tyle że rozpoznanie plebiscytu nie jest pewne – prezes Kaczyński mówił, że: „...czy zgoda na referendum będzie czy nie, to zależy od bardzo wielu czynników”.

Oprócz kosztów referendum, Kancelaria wydatki tłumaczy m.in. zwiększeniem zatrudnienia o 30 etatów i wyższymi kosztami podróży zagranicznych. Głównym powodem są jednak obchody 100.-lecia odzyskania niepodległości. Kancelaria Sejmu przedstawiła posłom projekt zakładający, że budżet wzrośnie o 83 mln zł, by zrealizować m.in. inwestycje budowlane. Ponadto ogłosiła, że chce dodatkowych 25 mln zł na wydatki związane ze strażą marszałkowską i obsługą gastronomiczną.

CIS wyjaśnia

Wzrost budżetu Kancelarii Sejmu na 2018 r., związany jest głównie z wydatkami o charakterze inwestycyjnym, które posłużą Kancelarii przez wiele dziesięcioleci – poinformowało Centrum Informacyjne Sejmu. Kancelaria zapowiada m.in. kontynuację budowy budynku dla potrzeb komisji sejmowych.



„W nawiązaniu do informacji medialnych o pracach nad budżetem Kancelarii Sejmu na 2018 r. informujemy, że wzrost planowanych wydatków Kancelarii związany jest głównie z kontynuacją budowy budynku dla potrzeb komisji sejmowych (71 mln 521 tys. zł) oraz planowaną przebudową i rozbudową budynku przy ul. Ludnej (19 mln 284 tys. zł)” – wskazało CIS w komunikacie. Jak podkreślono, „...istotnym wydatkiem inwestycyjnym o charakterze budowlanym jest też dostosowanie tzw. Starego Domu Poselskiego do wymagań ochrony przeciwpożarowej (2 mln zł) oraz wydatki dotyczące wentylacji i klimatyzacji w jednym z budynków (2 mln 200 tys. zł)”.

Według CIS blisko 90 proc. opisywanego w mediach wzrostu budżetu Kancelarii Sejmu w porównaniu z rokiem bieżącym dotyczy planowanych wydatków o charakterze inwestycyjnym, które – jak podkreślono – posłużą Kancelarii przez wiele dziesięcioleci. Niskie bezrobocie, wysoka średnia... Przesunęliśmy się już na zachód Europy. Ale raport GUS, pokazuje, jak oderwane od rzeczywistości są te statystyki. Średnia krajowa to dla większości społeczeństwa sfera marzeń i niewyobrażalne bogactwo. 2512 złotych i 97 groszy na rękę. To jest granica przecinająca Polskę. Nie oddziela Polski A od Polski B. Nie wskazuje cyfrowego wykluczenia. Nie uwzględnia poglądów politycznych. To poniżej tej granicy znajduje się połowa pracujących Polaków, a i w tej grupie takie zarobki bywają szczytem marzeń, ponieważ najczęściej wypłacana pensja w naszym kraju to nieco ponad 1500 zł.

Polska nie jest unikatowa na tle Europy Środkowej, znajdującej się między biegunami wyznaczonymi przez kraje skandynawskie i byłe republiki radzieckie. Jak zauważa socjolog Uniwersytetu Warszawskiego, w grupach, w których występuje duże rozwarstwienie, średnia zarobków będzie wyższa od dominanty (modalnej), czyli wartości występującej najczęściej.

„Z tego powodu nie jest najlepszą miarą do opisywania np. poziomu zarobków w Polsce – wydaje się, że przeciętnemu obywatelowi żyje się całkiem dobrze, podczas gdy większość zarabia dużo mniej niż mityczna średnia krajowa”. Sytuacja, w której dominanta wynagrodzeń (czyli, ile zarabia najwięcej ludzi) tak bardzo odbiega od średniej, pokazuje, że mamy do czynienia z dużą nierównością społeczną – stosunkowo niewielka grupa najlepiej zarabiających ciągnie średnią mocno w górę, podczas gdy zarobki przeciętnych pracowników pozostają niskie. Obok pieniędzy wydawanych od pierwszego do pierwszego, kluczowe dla spokojnego życia są także te środki, które odkłada się na przyszłość.

Chociaż dochody rosną szybciej niż wydatki, a stopa oszczędności Polaków się podnosi, to nadal nie są to pieniądze, które zmieniłyby sytuację dużej części społeczeństwa. Łączna kwota oszczędności Polaków pod koniec ubiegłego roku osiągnęła 1,9 bln zł. Mogłoby robić to wrażenie, gdyby nie płynące z NBP informacje, że z łącznej kwoty dochodów odkładamy 3,4 proc. Ponad 15 mln z nas oszczędności nie ma i, co najgorsze, oszczędzać nie planuje, bo często nie ma z czego. Według badania Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych i Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH, przez najbliższe 12 miesięcy oszczędzać nie będzie ponad 25 proc. Polaków. Kolejne 52,4 proc. deklaruje, że prawdopodobieństwo na to jest znikome. – O bezpieczeństwie finansowym możemy mówić wtedy, gdy mamy poduszkę finansową pozwalającą na przeżycie 6. miesięcy bez stałej pensji. Przy obecnym poziomie zarobków dla większości Polaków to kwota niewyobrażalna. Jeżeli z trudem starcza do pierwszego, to oszczędzanie jakichkolwiek kwot staje się niemożliwe. W efekcie, od popadnięcia w ubóstwo ludzi dzieli jedna pensja. Jeżeli najmniej zarabiające osoby tracą pracę, to wpadają w kompletną biedę. Ważnym zjawiskiem jest także istnienie szerokiej grupy pracujących, ale biednych. To osoby, które pracują w pełnym wymiarze czasu i których zarobki nie pozwalają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. To są osoby pracujące bardzo ciężko, i pomimo tej ciężkiej pracy, zagrożone ubóstwem. To zjawisko w pewnej mierze poprawił program 500 plus.

7. stycznia 1939 r. Pogrzeb Romana Dmowskiego

Roman Dmowski, główny ideolog polskiego ruchu narodowego, lider Narodowej Demokracji, zmarł 2. stycznia 1939 roku w Drozdowie na Podlasiu. Polityk przeszedł udar mózgu i zapalenie płuc.

Ostatnie pożegnanie i uroczystości pogrzebowe odbyły się w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim w rodzinnym grobowcu. Na ulicach pojawiły się klepsydry: „Roman Dmowski duszy polskiej Budziciel; Idei narodowej Twórca i Bojownik nieugięty, nieustraszony; Pokoleń Wychowawca i Przewodnik; Polski Narodowej Syn ukochany”.

W „Kurierze Warszawskim” (nr 7, z 7. stycznia 1939 r.) zamieszczono opis pogrzebu: „Na Rynku Starego Miasta ustawiły się szerokie kolumny Stronnictwa Narodowego. Do katedry wmaszerowało pół tysiąca pocztów sztandarowych. (...) Boczne nawy zapelniać się poczynają setkami delegacji ze wszystkich stron Polski. (...) Nabożeństwo transmitowane jest głośnikami na Rynek Starego Miasta i ulicę Świętojańską. W śniegu przyklekły tysiączne rzesze, kłonią się sztandary. (...) Dopiero o godzinie 13.00 trumnę na ramionach wyniesiono z kościoła archikatedralnego i tłumny, wielotysięczny orszak żałobny wyruszył ku cmentarzowi”.

Trumna spowita flagą narodową została przewieziona ulicami Warszawy. W uroczystościach uczestniczyło (100 tys. lub 200 tys. osób). Była to jedna z największych manifestacji II RP.



Kondukt pogrzebowy przechodzi ze Starego Miasta na Pragę przez nieistniejący dziś most Kierbedzia. Na czele trzech biskupów: Karol Niemira, Antoni Szlagowski i Stanisław Gall.

„Runął jak dąb prastary, a dusza załopotala wiecznymi skrzydłami w nieznaną dla nas wielką dal... Naprzeciw wyszły duchy z przeszłości naszej z Chrobrym na czele i witały swego Wielkiego Rodaka” – mówił podczas pogrzebu ksiądz prałat Marcin Nowakowski.

Nasza oferta...

Witam

NSZZ „Solidarność” ma dla pracowników, emerytów i rencistów Politechniki Warszawskiej uprawnionych do ZFŚS w ramach limitu rocznego (dofinansowanie imprez kulturalnych zgodnie z §25 Regulaminu ZFŚS w roku 2018 do kwoty 548 zł na osobę uprawnioną, po przekroczeniu limitu odpłatność w wysokości 100%) bilety na **luty 2018** do Teatru Muzycznego ROMA. **Członkowie związku mogą rezerwować bilety w terminie od 5 do 9 stycznia 2018 osobiście pok. 159 GG lub telefonicznie pod numerem telefonu 234 7872.** Po tym terminie sprzedaż biletów dla wszystkich zainteresowanych uprawnionych pracowników, emerytów i rencistów od środy 10 stycznia 2018 w pok. 159 w Gmachu Głównym. **Jednocześnie informuję, że od 10 stycznia (środa) 2017 r. bilety będą do nabycia w Dziale Socjalnym PW w Gmachu Biurowym AC w godz. 12.00 - 14.00 (ul. Noakowskiego 20, pok. nr 117, tel. 22 234 6053).** Jednorazowo każdy pracownik, emeryt i rencista z PW będzie mógł nabyć 2 bilety na spektakl z 50%-ową zniżką (zgodnie z zasadami wydatkowania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych).

Pozdrawiam,
Aneta Karpicz

Nowaczyk: do 10. kwietnia raport techniczny z prac podkomisji smoleńskiej

...Raport techniczny z prac podkomisji smoleńskiej zostanie zaprezentowany do 10. kwietnia, jednak informacje otrzymane w wyniku ekshumacji, czy doświadczeń, zostaną dołączone później.



Kazimierz Nowaczyk

Nowaczyk pytany, czy na 10. kwietnia będzie gotowy raport z prac podkomisji smoleńskiej, odpowiedział, że do tego czasu zostaną przygotowane materiały, których opracowanie członkowie podkomisji są w stanie zakończyć. *„Będzie gotowy raport, nazwałbym go technicznym, gdzie pewne dodatkowe rzeczy będą musiały być dopisane później”.* Jako przykład informacji, które będą musiały zostać dopisane później, wymienił m.in. te pochodzące z ekshumacji, mających zakończyć się na wiosnę, a wyniki z nich będą znane kilka miesięcy później oraz prowadzonych obecnie doświadczeń. *„Natomiast szczegółowe raporty podpisane już i opieczetowane być może pojawią się trochę później, ale ja mam nadzieję, że taki raport techniczny, który będzie już próbą całościowego podsumowania tej katastrofy będzie gotowy około tego 10 kwietnia” – podkreślił.*

4,5 miliona złotych na miesięcznice smoleńskie

Partia rządząca pobiła rekord. W 2017 roku, na zabezpieczenie miesięcznic smoleńskich wydano 4,5 miliona złotych.



Prezes Kaczyński podczas miesięcznicy smoleńskiej

Wg policyjnych danych: w 2015 roku wydano 622 tysiące, w 2016 roku przeznaczono 952 tysiące, a w ubiegłym roku było to już ponad cztery miliony złotych.

Najniższa emerytura w Polsce to 10 groszy. Najwyższa ponad 20 tys. zł

2100 zł brutto – tyle wynosi średnia emerytura w Polsce. W rzeczywistości różnice bywają skrajne. Rekordzista dostaje blisko 21 tys. zł emerytury. Po drugiej stronie jest rekordzistka, która otrzymuje najniższe świadczenie w wysokości 10 groszy. Najniższą emeryturę wypłaca oddział ZUS w Rybniku. Otrzymuje ją kobieta, która zapłaciła składki tylko za cztery dni. Dość często zdarzają się emerytury po 20-30 gr. Emeryturę poniżej minimalnej (1 tys. zł brutto) pobiera już 260 tys. Polaków.

Po drugiej stronie są najbogatsi Polacy, którzy miesięcznie otrzymują nawet kilkanaście tysięcy złotych. Najwyższe świadczenie dostaje – mieszkaniec Lublina. To 20 tys. 890 zł brutto. Pieniądze otrzymuje mężczyzna, który przepracował 60 lat, a o emeryturę wystąpił po osiemdziesiątce. Jego emerytura jest 20 razy większa od emerytury minimalnej.

Miliardy na trzynastki dla urzędników

Ponad 6 miliardów złotych zostało przeznaczonych dla naszych urzędników. Pierwsze wypłaty ruszą już w styczniu. Pieniądze trafią do ponad miliona osób – wśród nich m.in. nauczyciele, sędziowie, żołnierze zawodowi, samorządowcy, pracownicy biur poselskich i senatorskich.

„Kwota zaplanowana na wypłatę trzynastek dla pracowników objętych ustawą o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej wynosi 2,4 mld złotych. Pozostałe 4 miliardy wypłacą samorządy”.

Morawiecki: chcę wymiany argumentów, nie ciosów

- „Nie ma dla mnie ważniejszego społecznie wyzwania niż przywracanie polskim rodzinom godnego życia i bezpieczeństwa finansowego” – powiedział premier Morawiecki.



Według premiera państwo polskie wciąż wymaga naprawy

„Nie można prowadzić głębokich reform, przebudowy państwa, traktując społeczeństwo (...) jako piąte koło u wozu... przez ostatnie 25 lat polskie elity bardziej przejmowały się zagranicznymi giełdami niż polskimi rodzinami...”

Mnie ukształtowało w ogromnym stopniu to, co do 1989 r. działo się w moim życiu, w życiu mojej rodziny, naszego środowiska Solidarności i Solidarności Walczącej oraz w Polsce. – Wolę patrzeć na siebie z perspektywy drogi, jaką przeszedłem – od chłopaka z Solidarności Walczącej, przez historyka, ekonomistę i prawnika, urzędnika w Komitecie Integracji Europejskiej, a potem bankowca. I teraz polityka...

Państwo polskie wciąż wymaga naprawy, i to w wielu obszarach. – Bardzo mi zależy, żebyśmy przyjęli prostą zasadę: wszystko, co robimy wewnątrz kraju, ma służyć naszym obywatelom, a wszystko, co robimy na zewnątrz, ma służyć interesowi Rzeczypospolitej... dobro wspólne wymaga pracy, ale przede wszystkim wymaga współpracy. – Czasem ponad podziałami politycznymi.

Pytany o rekonstrukcję rządu oraz na ile będzie to rząd autorski Morawieckiego, odpowiedział, że: „zawsze jest tak, że dyskusja o wyborze do rządu najwłaściwszych osób odbywa się z udziałem całego kierownictwa politycznego. – Mamy wielu świetnych kandydatów, ale trzeba też uwzględniać realia polityczne czy społeczne, i jest to wszystko konsultowane... w ciągu najbliższych tygodni wykryształuje”.

Ze względu na koalicję z PiS, Porozumienie i Solidarna Polska nadal będą miały zagwarantowane po dwa miejsca w Radzie Ministrów. Wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Gowin oraz Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny Ziobro zostaną na swoich obecnych stanowiskach w rządzie. W ocenie premiera „bardzo dobrze wypełniają swoje funkcje”.

Aż 424 tys. Polaków wystąpiło do ZUS o emeryturę. Polacy zaskoczyli rząd.



Do 29. grudnia, ZUS wydał 395 tys. decyzji w sprawie emerytur, z tego około 313 tys. to decyzje pozytywne. Rząd spodziewał się wniosków od 80 proc. uprawnionych, a zgłosili się wszyscy. Łącznie o wcześniejszą emeryturę wystąpiło aż 424 tys. Polaków. Wśród nich są głównie kobiety, mimo że ich emerytura jest średnio niższa aż o 1 tys. zł od mężczyzn. Jak podaje Puls Biznesu, ruch w oddziałach ZUS z niepokojem śledziło Ministerstwo Finansów, które w czarnym scenariuszu założyło, że odsetek wniosków wyniesie 85-90 proc. Rząd PiS z kolei zakładał, że do końca 2017 r. wniosków będzie 331 tys. ZUS podał oficjalne dane. Wynika z nich, że wnioski o emeryturę złożyło 424 tys. uprawnionych, czyli, jak wyjaśnia Andrusiewicz, jego rzecznik, „prawie wszyscy”. Faktycznie świadczenia otrzyma jednak mniej osób. Złożenie wniosku nie jest równoznaczne z wypłatą pieniędzy. Do 29. grudnia, ZUS wydał 395 tys. decyzji w sprawie emerytur, z tego około 313 tys. to decyzje pozytywne. Odmówił wypłaty pieniędzy w przypadku 27 942 wniosków. Obniżenie wieku emerytalnego w 2017 r. będzie kosztować ok. 3 mld zł, w 2018 r. będzie to już 10 mld. Natomiast w ciągu 5 lat, koszty reformy wzrosną do 55 mld zł. Wojciechowski, główny ekonomista Plus Banku wskazuje, że właśnie na sfinansowanie obniżenia wieku rząd zlikwidował limit składek na ZUS dla osób z zarobkami powyżej 10 tys. zł. (ma się to stać od 2019 r., odpowiednia ustawa czeka na podpis prezydenta).

Prezydent skierował do TK nowelizację ustawy o ZUS

Prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego nowelizację ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Parlament uchwalił ją 15. grudnia. Przebieg prac legislacyjnych wzbudził zastrzeżenia prezydenta Dudy. Jego zdaniem, rodzaj i waga wprowadzanych ustawą zmian, dotyczących zarówno pracowników, jak i pracodawców, powoduje, że praca nad tego rodzaju aktem prawnym prowadzona powinna być z pełnym poszanowaniem procedury, w tym z uwzględnieniem zasad dialogu i współpracy z partnerami społecznymi. Zastrzeżenia co do trybu prac zgłaszały do prezydenta Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Konfederacja Lewiatan. Ustawa znosi limit powyżej którego najlepiej zarabiający nie płać składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Sejm przyjął poprawki Senatowi zakładające, że wejdzie w życie od 2019, a nie 2018 roku. Zapewne też rząd wszystkie pieniądze z OFE przekaże do zarządzanego przez ZUS Funduszu Rezerwy Demograficznej, aby później łączyć nimi dziurę emerytalną.

Nie będzie „500 plus dla seniorów”. Ministerstwo dementuje



Emeryci nie dostaną świadczenia 500 plus od rządu

W resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej nie toczą się w tej chwili żadne prace nad świadczeniem o nazwie „500 plus dla seniorów” – poinformowało ministerstwo. To reakcja na doniesienia, że minister Rafalska zapowiedziała walkę o taki projekt. Rafalska miała oświadczyć: *„Więcej o tej sprawie będzie można powiedzieć w kwietniu, w okolicach świąt wielkanocnych”*. Wcześniej informacje o rządowych planach ws. 500 plus dla emerytów pojawiały się też w innych mediach.

Jednak teraz resort zaprzecza takim planom. W komunikacie przesłanym w czwartek napisano: *„W MRPiPS nie toczą się w tej chwili żadne prace nad takim świadczeniem. Nie zostało ono też uwzględnione w budżecie na rok 2018, o czym wielokrotnie mówiła minister rodziny”*. Resort przypomniawszy, że w 2016 r., obok ustawowej waloryzacji procentowej, wypłacone zostały jednorazowe dodatki pieniężne dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

– Wypłata dodatku była rozwiązaniem komplementarnym wobec mechanizmu waloryzacji i bardzo niskiego jej poziomu w 2016 r. Dodatek stanowił wsparcie dla grupy ok. 6,5 mln świadczeniobiorców – podkreślił resort. Kwoty dodatków były zróżnicowane w zależności od wysokości wypłacanych emerytur czy rent i wyniosły od 50 do 400 zł. Resort przypomniawszy, że od 1. marca 2017 r., podniesiono wysokość najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinnej z 882,56 zł do 1000 zł, wysokość renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z 676,75 zł do kwoty 750 zł, a renty socjalnej z 741,35 zł do 840 zł.

Ponadto resort zwrócił uwagę, że osoby, których renty z tytułu niezdolności do pracy zostały z urzędu przekształcone w emeryturę, i które legitymują się krótszym niż 20/25 lat stażem pracy, otrzymają wyrównanie od 1. marca 2018 r. Chodzi o osoby, którym nie przysługiwało prawo do najniższego świadczenia emerytalnego w wysokości 1 tys. zł. *W efekcie trafi do nich jednorazowo większe wsparcie finansowe. W przypadku osób, którym wyrównanie przysługuje za cały rok, wyniesie ono nawet 1289,28 zł.* Resort podkreślił, że waloryzacja rent i emerytur w 2018 r. będzie najwyższa w okresie ostatnich pięciu lat. Wskaźnik waloryzacji wyniesie nie mniej niż 102,7 proc. PSL też proponował 500 plus dla emerytów. W listopadzie br., Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt ustawy PSL, która zakładała wypłatę w grudniu każdego roku emerytom i rencistom dodatku w wysokości od 200 do 500 zł.

Zmarł Tomasz Samecki – grafik



Zmarł Tomasz Sarnecki, plastyk i grafik, który w 1989 roku zaprojektował legendarny plakat „Solidarności”

Zmiany w składzie Rady Ministrów – 09. 01. 2018 r.

Dziewiątego stycznia nastąpiła anonsowana od dawna zmiana w składzie Rady Ministrów.

Prezydent Andrzej Duda: ...to jest realizacja dobrej zmiany



Gratuluję, gratuluję objęcia urzędów, ale także dwóch lat dobrej pracy dla Rzeczypospolitej – powiedział, po zaprzysiężeniu nowych ministrów, Andrzej Duda.

– „Jesteście państwo ludźmi skromnymi. Wielokrotnie słyszałem od was – że to jest służba. Ale uważam, że obowiązkiem prezydenta jest wam podziękować. – Gratuluję odwagi i umiejętności dokonywania zmian nie tylko personalnych, ale strukturalnych. Wiele rzeczy już dało się zrobić za czasów rządu Beaty Szydło. Ale wiele jeszcze przed nami, zwłaszcza jak weźmiemy do ręki nasz program. Wiele zmian jest oczekiwanych przez wyborców. Te zmiany przyczynią się do jeszcze szybszego zrealizowania programu”.

Nastąpiła rekonstrukcja rządu. Odwołani zostali: Konstanty Radziwiłł, Jan Szyszko, Antoni Macierewicz, Mariusz Błaszczak, Anna Streżyńska, Witold Waszczykowski, Andrzej Adamczyk, Henryk Kowalczyk. Mateusz Morawiecki został odwołany z urzędu ministra rozwoju.



Antoniego Macierewicza w Ministerstwie Obrony Narodowej zastąpi Mariusz Błaszczak. Joachim Brudziński zastąpi Mariusza Błaszczaka na stanowisku szefa MSWiA. Jana Szyszkę, szefa resortu środowiska, zastąpi Henryk Kowalczyk, a Konstantego Radziwiłła w resorcie zdrowia – Łukasz Szumowski. Nowym szefem dyplomacji, w miejsce Waszczykowskiego, został Jacek Czaputowicz.

Nowe twarze w rządzie u Mateusza Morawieckiego:



Teresa Czerwińska objęła funkcję **minister finansów**. Urodziła się w Dyneburgu na Łotwie. Jest polską ekonomistką i doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych. Zanim objęła funkcję ministra finansów w rządzie Mateusza Morawieckiego w latach 2015-2017 była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a następnie podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.



Jadwiga Emilewicz została **ministrem ds. przedsiębiorczości i technologii**. Urodziła się w sierpniu 1974 roku w Krakowie. Ukończyła politologię na UJ. Jest menedżerką kultury. Była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rozwoju. Jest także wiceprezesem Porozumienia. Z partią Gowina związana jest od grudnia 2013 roku.



Jerzy Kwieciński objął funkcję **ministra inwestycji i rozwoju**. Urodził się w 1959 roku. Jest inżynierem, przedsiębiorcą oraz doktorem nauk technicznych. W latach 2005–2008, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, a od 2015 r., sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. W 2014 r., został członkiem rady programowej PiS.



Łukasz Szumowski został **ministrem zdrowia**. Urodził się 1972 roku. Jest kardiologiem i profesorem nauk medycznych. W latach 2015-2018, pełnił funkcję podsekretarza stanu w MNiSW. Jest autorem lub współautorem ponad 150. prac o zasięgu krajowym i międzynarodowym.



Henryk Kowalczyk został **ministrem środowiska**. W latach 2006–2007, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w rządzie PiS. Od 2015 roku był członkiem Rady Ministrów i przewodniczącym Komitetu Stałego Rady Ministrów. W 2016 roku, pełnił obowiązki ministra skarbu państwa. Z wykształcenia matematyk, w latach 1979–1990, pracował jako nauczyciel matematyki w Zespole Szkół Rolniczych w Gołdówce. W tej placówce przewodniczył komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”. Karierę polityczną rozpoczął w 1990 r., na szczeblu lokalnym – od stanowiska wójta gminy Winnica. Później pełnił również funkcję wojewody, zasiadał też w Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W latach 1992–2003, należał do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Od 2005 działa w PiS.



Joachim Brudziński został szefem MSWiA. Urodził się w 1968 roku. Jest politykiem, nauczycielem akademickim, politologiem oraz dziennikarzem. Rolę posła pełni od 2005 roku, a od 2015 roku, także rolę wicemarszałka Sejmu.



Prof. Jacek Czaputowicz został **szefem MSZ**. W latach 2008–2012, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, od 2017 r. podsekretarz stanu w MSZ. W 2014 roku, został członkiem Rady Programowej PiS. Uzyskał stopień nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Od lat 70. współpracował z opozycją antykomunistyczną. W czasie Stanu Wojennego był internowany przez 11 miesięcy. Od 1988 do 1990 roku, był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Karierę w MSZ rozpoczął w 1990 r. Od stycznia 2017 r., pełni funkcję dyrektora Akademii Dyplomatycznej MSZ.



Mariusz Błaszczak został **szefem MON**. Urodził się w 1969 roku. Jest politykiem, samorządowcem i historykiem. W latach 2005-2007, pełnił funkcję szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Od 2007 roku jest posłem. W 2007 roku, był także ministrem bez teki w rządzie Kaczyńskiego. W 2015 roku, został ministrem spraw wewnętrznych i administracji w rządzie Szydło oraz Morawieckiego.



Andrzej Adamczyk został **ministrem infrastruktury**. Od 2015 do 9. stycznia 2018 r., minister infrastruktury i budownictwa w rządach Szydło oraz Morawieckiego. Działacz PC, później polityk Prawa i Sprawiedliwości. Do Sejmu po raz pierwszy dostał się w 2005 roku. W 1979 r., ukończył Zespół Szkół Budowlanych w Krzeszowicach. W 2014 r., w olkuskiej filii Społecznej Akademii Nauk w Łodzi uzyskał licencjat na kierunku rachunkowość i finanse w zarządzaniu – analiza finansowa przedsiębiorstw. W 2016 roku obronił tytuł magistra.

Po zaprzysiężeniu nowych ministrów premier podkreślił, że kierując rządem, nie chce ulegać skrajnym doktrynom, czy to socjalistycznym, czy neoliberalnym. – *Polska demokracja musi być z sercem.*



Nasz rząd nie jest przeciwko komuś, nasz rząd jest za nowymi celami. Jest dla nas sprawą najwyższej wagi, żeby budować Polskę silną i bezpieczną – zarówno na granicach zewnętrznych, jak i wewnątrz kraju. – Gdy wchodzimy w rok 100-lecia odzyskania niepodległości czuję, że to ogromne zobowiązanie byśmy byli rządem wielkiej modernizacji Polski, ale dla ludzi, dla polskich rodzin, społeczeństwa, dla siły państwa. Nowi ministrowie i cała Rada Ministrów jest po to, żeby znajdować najlepsze drogi do naszego rozwoju, żebyśmy budowali Polskę podmiotową w ramach silnej Europy ojczyzn; powiem krótko i filozoficznie – do roboty.



Pierwsze zdjęcie nowego gabinetu premiera Morawieckiego

Janusz Śniadek w RMF FM: uważam Morawieckiego za jednego z najwybitniejszych polityków w PiS

„Czy Morawiecki mógłby być przewodniczącym PiS” – zapytano Śniadka na antenie RMF FM. – „To zbyt daleko idące spekulacje” – stwierdził poseł, dodając, że uważa Morawieckiego za jednego z najwybitniejszych polityków w PiS. Pochwalił jednocześnie Beatę Szydło. – „Okazała się wielkim mężem stanu, przyjmując tę zmianę w fotelu premiera w sposób znakomity” – powiedział. Jego zdaniem dowodzi to, że politycy PiS nie są w polityce dla stanowisk.

Upamiętniono ofiary katastrofy smoleńskiej

10. stycznia, przypada 93. miesięcznica smoleńska. Jak każdego miesiąca uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej zaczęły się od rana od modlitwy i złożenia wieńców.



Prezes Kaczyński oraz politycy i sympatycy, podczas porannych uroczystości przed Pałacem Prezydenckim

Wcześniej, w sąsiadującym kościele seminaryjnym, odprawiona została Msza św. w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego. Główne obchody odbyły się wieczorem. Po Mszy św., uczestnicy przeszli z archikatedry św. Jana przez Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście przed Pałac Prezydencki.



Marsz pamięci otwierał transparent z napisem: „Smoleńsk – Pamiętamy!”. Były też transparenty: „Na zawsze w naszej pamięci prof. dr hab. Lech Kaczyński prezydent Rzeczypospolitej Polskiej”, czy „Panie prezydencie byłeś, jesteś, będziesz dla nas wzorem!”. Uczestnicy marszu skandowali: „Jarosław, Jarosław” oraz „Antoni, Antoni”.



Jarosław Kaczyński podczas wieczornej uroczystości

„Droga naprawy Rzeczypospolitej czasem ze względu na okoliczności jest kręta, ale ufajcie, że idziemy drogą w tym samym kierunku, że ten kierunek nie ulegnie zmianie, że dojdziemy do celu – mówił w środę podczas obchodów 93. miesięcznicy smoleńskiej prezes PiS Jarosław Kaczyński. Nasza droga, droga (...) naprawy Rzeczypospolitej, dobrej zmiany, czasem, ze względu na okoliczności jest kręta, ale to, o co was dzisiaj proszę (...) to zaufanie.



„Ufajcie, że idziemy drogą w tym samym kierunku, że ten kierunek nie ulegnie najmniejszej zmianie, że dojdziemy do celu, że będziemy mieli nową, prawdziwie nową, prawdziwie niepodległą, prawdziwie godną, prawdziwie silną Polskę... Chwała tym wszystkim, którzy specjalnie, nadzwyczajnie (...) przyczynili się do tego, by ta sprawa nie znikła. – Chwała tym, którzy stali tutaj z krzyżem, chwała tym, którzy walczyli o prawdę na czele z Antonim Macierewiczem. Przed nami jeszcze trzy takie marsze. One przejdą do polskiej historii. Przejdą i będą zapisane złotymi zgłoskami. I wy wszyscy będziecie tak zapisani” – powiedział na zakończenie Kaczyński.



Na czas uroczystości związanych z miesięcznicą, teren od wysokości ulicy Karowej do placu Zamkowego został wygrodzony metalowymi barierkami, fragment Krakowskiego Przedmieścia jest zamknięty, teren zabezpieczają policjanci, autobusy jeżdżą objazdami. Blisko cztery i pół miliona złotych kosztowała policyjna ochrona miesięcznic smoleńskich w 2017 r. Koszt zabezpieczenia tych zgromadzeń wzrósł w stosunku do roku 2016 ponad czterokrotnie. Jeszcze na początku 2015 roku, miesięcznicę ochraniało zaledwie 89. policjantów. Miesiąc temu było ich już 1822.

Policyjna obstawa miesięcznicy w grudniu ubiegłego roku nie była wcale najliczniejsza ani najdroższa. Rekordową liczbę funkcjonariuszy policja skierowała do ochrony zgromadzenia upamiętniającego ofiary katastrofy smoleńskiej w kwietniu 2017 roku. Miesięcznicę, będącą jednocześnie siódmą rocznicą katastrofy, zabezpieczało wówczas 3365. policjantów. I jest to jak do tej pory rekord pod względem liczebności sił policyjnych skierowanych na smoleńskie obchody. Policja tłumaczy, że liczba funkcjonariuszy ochraniających daną miesięcznicę smoleńską zależy od analizy potencjalnych zagrożeń, np. liczby uczestników odbywających się w pobliżu kontrmanifestacji. Kontrmanifestanci są – według policji – główną przyczyną wzrastających kosztów ochrony.

Beata Mazurek wybrana na stanowisko wicemarszałka Sejmu.

Macierewicz ze wzdrgą odrzucił ofertę, by zostać wicemarszałkiem Sejmu. Będzie nim Beata Mazurek. Na stanowisku wicemarszałka zastąpiła nowego szefa MSWiA Brudzińskiego. Za kandydaturą Mazurek opowiedziało się 257. posłów, 39. było przeciw, 126. wstrzymało się od głosu.



We wniosku o powołanie nowego wicemarszałka podkreślono, że „bogate doświadczenie zawodowe i parlamentarne oraz wybitne zdolności organizacyjne” dowodzą, że Mazurek jest właściwym kandydatem do pełnienia tej funkcji. Mazurek w 2005 r. została posłanką; w obecnej kadencji Sejmu sprawuje stanowisko rzeczniczki klubu PiS. Jest również przewodniczącą sejmowej komisji ds. polityki społecznej i rodziny.

Macierewicz szefem podkomisji wyjaśniającej katastrofę smoleńską

Na wniosek ministra obrony Błaszczaka, b. szef MON Macierewicz został szefem podkomisji wyjaśniającej katastrofę smoleńską.



WOŚP 2018: rekordowa kwota o północy – 14./15. stycznia

Szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podsumował 26. Finał. – WOŚP oglądało na antenach telewizyjnych 13 milionów widzów. Na koncie WOŚP jest aktualnie ponad 81 mln 423 tys. 542 zł. Poprzedni Finał Orkiestra kończyła z wynikiem ponad 62,4 mln zł. Ostatecznie zebrano wtedy ponad 105 mln zł. Końcowy wynik zbiórki poznamy 8. marca. Finał WOŚP pełen wrażeń, wzruszeń i wspaniałych gości. Wolontariusze na całym świecie zbierają pieniądze dla Wielkiej Orkiestry. Już podczas wieczornego zliczania kwot padły rekordowe cyfry. Wszystko wskazuje na to, że pobity zostanie rekord ubiegłorocznej edycji.



To o 19 milionów więcej niż rok temu o tej samej porze

Licytacje nadal trwają. W tym roku Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierała pieniądze na wsparcie dla podstawowych oddziałów neonatologicznych. Fundacja chce wyposażyć je w stanowiska do resuscytacji noworodków, nowoczesne inkubatory, aparaty do nieinwazyjnego wspomagania oddychania, pompy infuzyjne, specjalistyczne aparaty USG oraz pulsoksymetry. W tegorocznym Finale wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, którzy zbierali pieniądze do 200. tys. puszek. W całej Polsce działało ok 1,7 tys., a poza granicami około 80 sztabów. Zbiórce, jak co roku towarzyszyły koncerty, m.in. na placu Defilad w Warszawie.



Na koniec wieczoru, emocji dostarczyła licytacja Najbardziej Hojnych Darczyńców. Złote serduszko z nr 1 osiągnęło kwotę 488 888 złotych.

Piotr Mueller nowym wiceministrem nauki

Piotr Mueller, dotychczasowy dyrektor Biura Ministra w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zostanie nowym wiceministrem nauki.

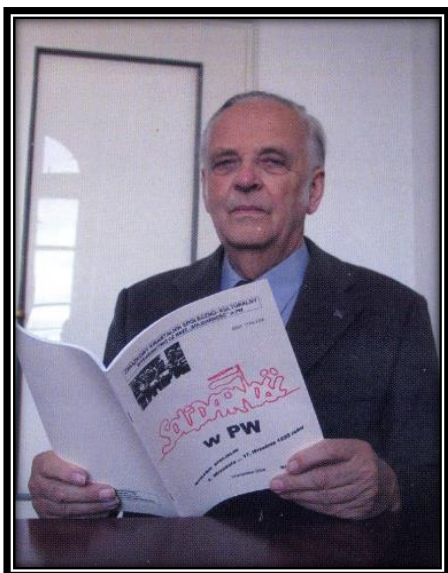


Na stanowisku podsekretarza stanu w MNiSW, Mueller zastąpi Łukasza Szumowskiego, który po ubiegłotygodniowej rekonstrukcji rządu objął stanowisko ministra zdrowia. Mueller urodził się w 1989 r. w Słupsku. Z wykształcenia jest prawnikiem – absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego; obecnie doktorantem na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2013-2014, pełnił funkcję Przewodniczącego Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Od listopada 2015 roku do kwietnia 2017 roku, był doradcą wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Gowina. Następnie został powołany na stanowisko dyrektora Biura Ministra.

Limuzyna byłej premier Szydło nie miała AC. Informację potwierdziło BOR

Z wypowiedzi szefa BOR-u wynika, że samochód, którym podczas wypadku jechała b. premier nie miał wykupionego ubezpieczenia AC. Informacje, że samochód mógł nie mieć dodatkowego ubezpieczenia, pojawiały się już na początku ubiegłego roku. Pismo z zapytaniem o AC wpłynęło do BOR na początku marca 2017. Biuro odpowiedziało dopiero po kolejnej interwencji. „Auto w chwili zdarzenia nie posiadało ubezpieczenia AC” – wiadomość podpisał szef BOR Tomasz Miłkowski.

Nie wiadomo jeszcze, jak wysokie będą koszty remontu. Naprawa może być niezwykle kosztowna, „...bo to auto nie jest warte 100 tys. zł, a ponad 2 mln złotych”.



**Z wielkim żalem informujemy, że 12. stycznia 2018 roku
odszedł od nas**

ŚP

dr inż. Witold Wierzejski

**Wykładowca Wydziału Elektroniki Politechniki
Warszawskiej**

Członek założyciel i wieloletni działacz

NSZZ „*SOLIDARNOŚĆ*” w PW

„*Elektronik Stanu Wojennego*”

**Nabożeństwo żałobne odbędzie się 18. stycznia 2018 roku
o godz. 11.00 w kościele św. Karola Boromeusza,
po którym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz
Stare Powązki do grobu rodzinnego.**

Koledzy z *SOLIDARNOŚCI* PW

Swoje, pełne erudycji wspomnienia przeniósł na papier, jako „WSPOMINKI Z KONSPIRY”. Początek zapisów jest dziś szczególnie aktualny. Zaczyna się bowiem jako „...przygody konspiracyjne...”, a dotyczą marca 1968 roku. To było przed 50-ciu laty. Tę przygodę, w 1968 roku Witold zobrazował unikatowymi fotografiami.

Archiwum Fotografii anonuje je dziś jako: „Witold Wierzejski, kolekcja autorska - wydarzenia marcowe 1968 pod Politechniką Warszawską. Jest to kolekcja 25 fotografii wykonanych w marcu 1968 przez Witolda Wierzejskiego. Autor, pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej, zdokumentował z okna Wydziału Elektroniki PW rozpędzanie demonstracji studenckiej przez siły milicyjne. Wszystkie zdjęcia udostępnił Witold Wierzejski”.

WITOLD WIERZEJSKI

WSPOMINKI Z KONSPIRY

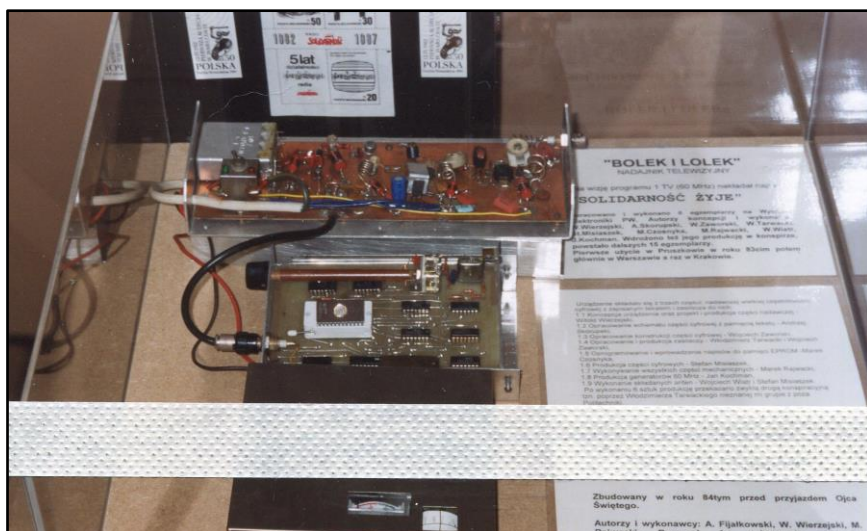
Moje poważniejsze przygody konspiracyjne zaczęły się w roku 1968. Dzięki polskim audycjom na falach krótkich śledziłem wprawdzie sytuację polityczną, jaka naprawdę istniała w Kraju, ale demonstracja studentów Uniwersytetu i jej niezwykle brutalne rozbicie przez władze komunistyczne było i dla mnie zaskoczeniem. Studenci Politechniki, na której od lat pracowałem, zareagowali wprawdzie z opóźnieniem, ale za to z większym rozmachem i solidarnością. Najpierw zorganizowali wiec w Gmachu Głównym a potem nastąpił wymarsz dużego pochodu pod redakcję Życia Warszawy. Jego początek i następnie rozpędzanie przez milicję oraz gonitwy i bijatki pod Gmachem Elektroniki obserwowałem z okien Gmachu w sobotę 9 marca. W poniedziałek 11go marca gmachy były dla studentów zamknięte już od rana, ale młodzież zaczynała się gromadzić w ich okolicach. Zszedłem na portiernię i "srogim" głosem zapytałem portiera, małego staruszka, dlaczego drzwi gmachu są zamknięte. On mi odpowiedział, że dostał takie polecenie. "Polecam panu otworzenie drzwi"-zagrzałem. "Kto poleca?" - zapytał równie patetycznie. Przedstawiłem się imieniem, nazwiskiem i nazwą katedry, w której pracowałem. I o dziwo, poskutkowało, otworzył wszystkie drzwi frontowe. Studenci zaczęli się gromadzić przed wejściem do Gmachu mając za plecami możliwość ucieczki. Wróciłem na górę (drugie piętro) i stanąłem przy oknie. Przy pracy naukowej, którą wówczas prowadziłem robiłem zdjęcia z ekranu oscyloskopu, założyłem więc do aparatu fotograficznego świeżą taśmę. Nie czekałem długo: z ulicy Noakowskiego wyjechała kolumna: warszawy, nysy, lublin-buda, autobus i wartburg, zresztą identyczny jak mój własny. Objechała ona w kółko rondo i stanęła przy Polnej, wysypali się milicjanci w hełmach i z pałkami. Ich szereg powolnymi manewrami spędzał młodzież z placu. Robiłem kolejne zdjęcia, studenci pod naszym Gmachem wykrzykiwali rytmicznie: "Gestapo, gestapo, zabili dziewczynę!". Wreszcie w pewnym momencie milicja ruszyła szturmem z pałkami w rękę. Większość młodzieży schroniła się w naszym budynku zamykając szklane drzwi. Zostały one wybite pałkami, gliny wpadły do środka, kotłowanina, pracownicy biegną do hallu, niektórzy z warsztatu z wałkami nieobrobionego mosiądzu, jedni zrywają ze ścian gaśnice, inni przesuwają szafy dla obrony, wreszcie milicjanci dostają zapewne rozkaz odwrotu i wychodzą z Gmachu. Cały czas w audytorium nad wejściem odbywa się zebranie młodzieży z Dziekanem prof. Stanisławem Sławińskim. Zwycięska młodzież na parterze trzyma dwie zdobyczne pałki i hełm. Przedstawiciele Wydziału udają się z tymi trofeami do dowódcy MO i uzyskują zgodę na spokojne rozejście się młodzieży. Mnie pozostaje pełny film zdjęć z przed Gmachu, jednak do hallu nie zdążyłem już dobiec.



Po latach przyszła „Solidarność” i pamiętna noc i niedziela 13. grudnia i nie było dla nas telewizji. ...I tak powstał Bolek i Lolek II...

Nowy model nazwany przeze mnie Bolek i Lolek II dla zabezpieczenia się przed pelengacją lub przypadkowym odbiorem uruchamiając w klatce Faradaya czyli czymś w rodzaju metalowej szafy do pomiarów wewnątrz. Zabezpieczała ona przed wchodzeniem fal radiowych do środka ale oczywiście również i ze środka na zewnątrz. Przy tej okazji wciągnąłem do współpracy jej dysponenta a naszego kolegę Wojtkę Wiatra z Zakładu Mikrofali. Zajął się on opracowaniem nowej anteny dającej się jeszcze łatwiej przenosić. Była to płaska pętla zrobiona z metalizowanej, zwijanej folii z transformatorowym pięćdziesięciomowym dopasowaniem do kabla koncentrycznego. Z nowego nadajnika wycisnąłem 150 W w impulsie, Włodek T. z Wojtkiem Z. zrobili nowe opracowanie zasilacza - na wyższe napięcie, produkcję części cyfrowej przejął (jak się później dowiedziałem) Stefan Misiaszek, sam generator do nadajnika robił mi Janek Kochman a wpisem tekstów do pamięci nadal zajmował się Marek Czosnyka. Nadajnik Bolek i Lolek II przekazaliśmy tą samą drogą co zwykle, to znaczy Włodek T. dostarczył go p.Staszkowi

Bolek i Lolek przetrwał złe czasy, a jeden z egzemplarzy był ozdobą naszej wystawy XX-lecia.



Bolek i Lolek

Autorzy i wykonawcy: A. Fijałkowski, W. Wierzejski, M. Rajwacki

...Osobą, z którą blisko współpracowałem był Antek („Kuba”) Fijałkowski. Kuba z Włodkiem T. robili odbiorniki „do pudła”. Były one...

przeznaczone dla naszych ludzi internowanych a później uwięzionych aby dać im dostęp do wiadomości ze świata. Kuba wybrał Wolną Europę nadającą wówczas również na fali długiej, zrobił odbiornik wielkości orzecha laskowego, razem z anteną ferrytową, baterijką zegarkową i gniazdkiem dla włączania słuchawki. Takie odbiorniki, a Włodek zrobił ich dziesięć, były wstawiane w wyrzeźbiony otwór w odpowiednio rozciętym kawałku mydła toaletowego; po sklejeniu wodą nie było znać co jest w środku. Dopiero po latach udało im się dotrzeć do kogoś, kto używał ich nadajnika i nawet wyniósł go z pudła po amnestii. Stefan Misiaszek robił też nadajnik ostrzegawczy, który miał powiadamiać ludzi dowożących bibułę do lokali magazynowych, że była tam np. wpadka oraz składane anteny do Bolka i Lolka (nie mieliśmy więcej folii na zwijane). Naszą wspólną robotą z Kubą i Wojtkiem Z. był szukacz "pluskiew" ubeckich. Zdecydowaliśmy się go zbudować, kiedy Włodek przyniósł taką pluskwę w postaci przerobionego gniazda sieciowego (podtynkowego). Była ona umieszczona w jego wewnętrznej, wklęsłej części i przykryta cienkim laminatem, pomalowanym na taki sam mleczny kolor, jak cała obudowa. Wewnątrz był mały mikrofonik, chyba elektromagnetyczny, przyklejony do obudowy, wzmacniacz z automatycznie regulowanym wzmocnieniem,

Naszą wspólną robotą z Kubą i Wojtkiem Z. był szukacz „pluskiew” ubeckich. Zdecydowaliśmy się go zbudować, kiedy Wojtek przyniósł taką pluskwę w postaci przerobionego gniazda sieciowego. Ten typ pluskiew został wykryty w pewnym podwarszawskim budynku episkopatu... Szukacz zrobiliśmy za radą Andrzeja Gamzyka z przerobionej głowicy telewizora...

Ostatni nadajnik zrobiłem już w roku 93-cim dla Muzeum Niepodległości... ...Lata konspiracji wspominam teraz z wielką przyjemnością, wprawdzie wyrwały mi one szmat czasu z mojego rozwoju naukowego, ale zostawiły przekonanie, że robiłem coś naprawdę potrzebnego, zgodnie ze swoimi możliwościami i umiejętnościami „złotej rączki”. Pracowałem i kontaktowałem się przy tym z wyśmienitymi ludźmi a poza tym moje środowisko na Wydziale Elektroniki też okazało się wspaniałe. A ponadto ten dreszczyk emocji... Nie wszystko udało mi się zapamiętać, część spraw odtwarzałem z trudem, jednak wszystkie te zdarzenia, którym towarzyszyły silne emocje wryły mi się mocno w pamięć a że emocji nie brakowało, choćby strachu, więc się nieco uzbierało...”

Jarosław Gowin: będzie zastrzyk finansowy dla regionalnych uczelni

Będzie zastrzyk finansowy na badania dla uczelni w regionach – zapowiedział szef resortu nauki Gowin. To jedna z największych zmian, wprowadzonych do projektu nowej ustawy o uczelniach w wyniku konsultacji społecznych i międzyresortowych. Nowa ustawa przewiduje także wzrost wynagrodzeń pracowników akademickich.

Gowin skomentował zmiany jakie wprowadzi najnowsza ustawa. Jednym z jej punktów będzie przeznaczanie 100. mln zł rocznie na badania uczelniom regionalnym. Szykowane są zmiany w wynagradzaniu pracowników akademickich. Pensja będzie odnosiła się do przeciętnego, a nie minimalnego wynagrodzenia. Ustawa spowoduje wzrost wynagrodzeń pracowników. Wicepremier zaznaczył, że do tej pory wzrost wynagrodzeń nie jest wystarczająco wysoki. Gowin podsumował zmiany, jakie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadziło do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i uczelniach. Jedną z największych zmian jest przebudowa konkursu Regionalne Inicjatywy Doskonałości.

Do uczelni regionalnych będzie trafiać dodatkowo ponad 100 mln zł rocznie na badania. Zagwarantujemy, żeby te pieniądze były rozłożone równomiernie we wszystkich regionach. Szef resortu nauki dodał, że nie chce, by regiony takie jak Mazowsze – z Warszawą, czy Małopolska – z Krakowem rozwijały się kosztem innych regionów, które przez to pogrążą się w stagnacji. – Ta ustawa, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, otwiera nowe możliwości badań naukowych dla wszystkich województw w Polsce. Ponadto uczelnie regionalne będą miały nadal dostęp do standardowych środków grantowych. Zapewnił, że najlepsze uczelnie nie będą rywalizowały o pieniądze na badania z uczelniami regionalnymi. Do tych pierwszych skierowany będzie konkurs „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”. Uczelnie, które wezmą w nim udział, nie będą mogły aplikować w konkursie „Regionalne Inicjatywy Doskonałości”. Ważnym elementem tego projektu jest podział środków na tzw. bloki regionalne, by uniknąć sytuacji, w której np. uczelnie z Kielc rywalizują z uczelniami z Krakowa czy Warszawy. Podzieliliśmy uczelnie akademickie w Polsce na podgrupy, w których są co najmniej trzy uczelnie. Będą one mogły aplikować o granty naukowe w trzech dyscyplinach wiodących w danym regionie. To naprawdę duży zastrzyk finansowy na badania naukowe.

Zmieniamy wskaźniki, do których odnosić się będą wynagrodzenia pracowników akademickich. Zamiast do minimalnego wynagrodzenia – odnosimy je do przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. W ten sposób środowisko akademickie będzie beneficjentem wzrostu gospodarczego, który odbywa się w całej Polsce. Szef resortu nauki podsumował zmiany, jakie od września 2017 r., Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadziło – w ramach konsultacji społecznych i międzyresortowych – do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i uczelniach – tzw. Konstytucji dla Nauki.

Ustawa przewiduje pewien wzrost wynagrodzeń pracowników akademickich: najniższe wynagrodzenie profesorskie nie może być mniejsze niż 150 proc. przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, a w przypadku adiunktów – nie może być mniejsze niż 110 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Wskazana wysokość wynagrodzenia nie obejmuje środków, które nauczyciele akademicy uzyskują z grantów naukowych, recenzji oraz innych prac dodatkowych. W styczniu br., przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 4739,5 zł. Tak więc, według obecnych stawek wynagrodzenie profesora wyniosłoby ponad 7100 zł, a adiunkta ponad 5200 zł.

W poprzedniej, wrześniowej wersji projektu Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce, wynagrodzenia były uzależnione od innego wskaźnika, jakim jest wynagrodzenie minimalne (obecnie jest to 2100 zł). Zapisano tam, że wynagrodzenie profesora miało wynosić, co najmniej 300 proc. minimalnego wynagrodzenia (6300 zł), profesora uczelni – 250 proc., adiunkta – 195 proc. (4095 zł), asystenta – 125 proc., a pracownika niebędącego nauczycielem akademickim – 100 proc. Obecne rozporządzenie MNiSW dotyczące wynagrodzeń zakłada m.in., że profesor zwyczajny powinien zarabiać nie mniej niż 5390 zł, adiunkt ze stopniem doktora habilitowanego – nie mniej niż 4305 zł, a adiunkt ze stopniem doktora – co najmniej 3820 zł. Gowin skomentował, że wzrost wynagrodzeń nie jest jeszcze wystarczająco wysoki. Wyraził nadzieję, że posłowie podczas prac parlamentarnych nad ustawą przychylą się do dalszych podwyżek dla kadry naukowej.

Budowa „Ślązaka” wstrzymana. Rusza fala zwolnień w państwowej Stoczni Marynarki Wojennej



Kolejne problemy najdłużej budowanego polskiego okrętu. Mimo optymistycznych zapowiedzi resortu obrony o dokończeniu budowy w 2018 roku, prace powstającego 17 lat „Ślązaka” ponownie zawieszono. Zaczęły się również zwolnienia w przejętej przez państwo Stoczni Marynarki Wojennej, gdzie powstaje patrolowiec. Na liście pierwszych kilkadziesiąt nazwisk. Czarne chmury nadeszły nad przejętą przez państwo Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni. Jeszcze w grudniu minionego roku, odwołany kilka dni temu wiceminister obrony Kownacki zapewniał, że dokończenie patrolowca jest dla ministerstwa priorytetem i prawdopodobnie okręt wejdzie do służby w 2018 roku. Termin ten stanął pod dużym znakiem zapytania.

155 lat temu wybuchło Powstanie Styczniowe

22. stycznia 1863 r., Manifestem Tymczasowego Rządu Narodowego rozpoczęło się Powstanie Styczniowe, największy w XIX w. polski zryw narodowy. Pochłonęło ono kilkadziesiąt tysięcy ofiar i w ogromnym stopniu wpłynęło na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń.

W drugiej połowie lat 50. XIX w., po klęsce Rosji w wojnie krymskiej, na nowo rozbudziły się nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Na obszarach należących dawniej do Rzeczypospolitej rozpoczęto organizowanie stowarzyszeń spiskowych, których uczestnicy podjęli przygotowania do walki. Wśród aktywnie działających kół konspiracyjnych przeważały dwie postawy. Obóz czerwonych był zwolennikiem zbrojnej walki o niepodległość i wzywał do powstania narodowego. Stronnictwo białych, choć również nastawione niepodległościowo, było przeciwne zbyt szybkim planom zrywu, propagując idee pracy organicznej. Pod koniec stycznia 1862 r., car podjął decyzję o utworzeniu w Królestwie władz cywilnych. Określając granice reform stwierdził: „*Ani konstytucji, ani armii polskiej; żadnej autonomii politycznej; duża autonomia administracyjna*”.

W czerwcu 1860 r., pogrzeb wdowy po bohaterze Powstania Listopadowego gen. Józefie Sowińskim w Warszawie przekształcił się w narodową demonstrację i zapoczątkował kolejne manifestacje patriotyczne. W lutym 1861 roku, w 30. rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską, zorganizowano pochód, którego uczestnicy nieśli chorągiew z Orłem i Pogonią. Na Rynku Starego Miasta został on rozpędzony przez żandarmów. Dwa dni później na Placu Zamkowym odbyła się wielka procesja żądająca uwolnienia aresztowanych i przyznania praw narodowych. Rosjanie zaatakowali zabijając pięciu jej uczestników.



Przełomowe znaczenie miała patriotyczna manifestacja zorganizowana 8. kwietnia 1861 r. na Placu Zamkowym w Warszawie krwawo rozpędzona przez rosyjskie wojsko, które strzelało do bezbronných ludzi. Zginęło co najmniej 200 osób, 500 zostało rannych. Namiestnik carski pisał do cara Aleksandra II: „*Nauka silnie poskutkowała; wszystko teraz cicho i drży ze strachu*”.

Jednak demonstracje, nabożeństwa patriotyczne, obchody rocznic, odbywały się nadal w Warszawie, a także m.in. w Kaliszu, Płocku, Radomiu, Lublinie. Garnizon warszawski został przez władze carskie podwojony. 14. października 1861 r., władze rosyjskie wprowadziły na terenie Królestwa Polskiego stan wojenny. Na ulicach Warszawy biwakowało wojsko, zatoczono armaty. Trzy dni później 17. października – powstał Komitet Miejski ugrupowania czerwonych, mający przygotować powstanie, przekształcony w 1862 roku w Centralny Komitet Narodowy.

Pod koniec stycznia 1862 r., car podjął decyzję o utworzeniu w Królestwie władz cywilnych. 22. maja 1862 r., Aleksander II mianował naczelnikiem rządu cywilnego margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Wielopolski wprowadził w życie niektóre z reform społecznych m.in. oczynszował chłopów i ogłosił nową ustawę oświatową, co nie uspokoiło jednak sytuacji w Królestwie. Jego reakcją na przygotowania powstańcze było ogłoszenie w październiku 1862 r., nowych zasad poboru do wojska rosyjskiego, tzw. branki. Po raz pierwszy od kilkunastu lat, miała się ona odbyć nie przez losowanie, ale na podstawie imiennych list. Celem tych działań było rozbitcie struktur konspiracyjnych.

Brankę przeprowadzono w Warszawie niespodziewanie w nocy z 14. na 15. stycznia 1863 r. Decyzja ta była bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania. Następnego dnia Komitet Centralny Narodowy ogłosił Wielopolskiego wielkim nikczemnym zbrodniarzem i zdrajcą. 19. Stycznia, Komitet uchwalił powierzenie dyktatury i naczelnego dowództwa powstania gen. Ludwikowi Mierosławskiemu.

22. stycznia 1863 r., Komitet Centralny Narodowy wydał Manifest ogłaszający powstanie i powołujący Tymczasowy Rząd Narodowy.

„Nikczemny rząd najeźdźczy rozwścieklony oporem męczonej przezeń ofiary postanowił zadać jej cios stanowczy – porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Młodzież polska poprzysięgła sobie rzucić przekłętą jarzmo lub zginąć. Za nią więc narodził się polski, za nią! Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd twój Narodowy, wzywa cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały zwycięstwa, które Ci da i przez imię Boga na niebie dać poprzysięga” – napisano w Manifestie.

Powstańcy, mimo niewystarczającego uzbrojenia i braków kadrowych, atakowali rosyjskie placówki praktycznie na terenie całego Królestwa Polskiego. Władze zrywu wzywały do udziału w nim również „braci Litwinów i Rusinów”, co spowodowało rozszerzenie obszaru walk na wschód.

Jak oceniają historycy, podczas powstania miało miejsce ponad tysiąc starć, a w siłach polskich uczestniczyło w sumie ok. 200. tys. osób. Pomimo pewnych sukcesów oddziałów powstańczych, w związku z przewagą armii rosyjskiej, siły zaborcze zaczęły uzyskiwać przewagę. Pod koniec 1863 roku, łączny stan wojsk rosyjskich wynosił ponad 400 tysięcy żołnierzy, 170 tysięcy w Królestwie Polskim, na Litwie 145 tysięcy, a na Ukrainie – 90 tysięcy. Rząd Narodowy miał w polu jednocześnie nie więcej niż 10 tysięcy partyzantów.

Władze zrywu zabiegały o pozyskanie do walk chłopów, lecz przeszkodził w tym carski ukaz uwłaszczeniowy z marca 1864 r., przyznający im na własność uprawianą ziemię. Powstanie zaczęło już wtedy powoli upadać, ostatnie walki toczyły się miejscami jeszcze do jesieni 1864 r.

Ludwik Mierosławski wobec przegranej w prowadzonych walkach po miesiącu utracił funkcję. Później dyktatorami powstania byli Marian Langiewicz i Romuald Traugutt, który stał się tragicznym symbolem powstania. W nocy z 10. na 11. kwietnia 1864 r., na skutek denuncjacji, rosyjska policja aresztowała Traugutta w jego warszawskiej kwaterze. Więziony na Pawiaku, następnie przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, podczas śledztwa nie zdradził towarzyszy.

19. lipca 1864 roku, rosyjski sąd wojskowy skazał go na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano na stokach Cytadeli Warszawskiej 5. sierpnia 1864 r. Tuż przed egzekucją, której świadkiem był 30. tysięczny tłum, dyktator ucałował krzyż. Razem z Trauguttem stracono innych uczestników powstania – Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego.

Po zakończeniu powstania Polaków dotknęły liczne represje m.in. konfiskata majątków szlacheckich, kasacja klasztorów na obszarze Królestwa Polskiego, wysokie kontrybucje, a przede wszystkim aktywna rusyfikacja. Za udział w powstaniu władze carskie skazały na śmierć co najmniej 669 osób. Na zesłanie skazano przynajmniej 38 tysięcy osób.

22. 01. 2018 r.

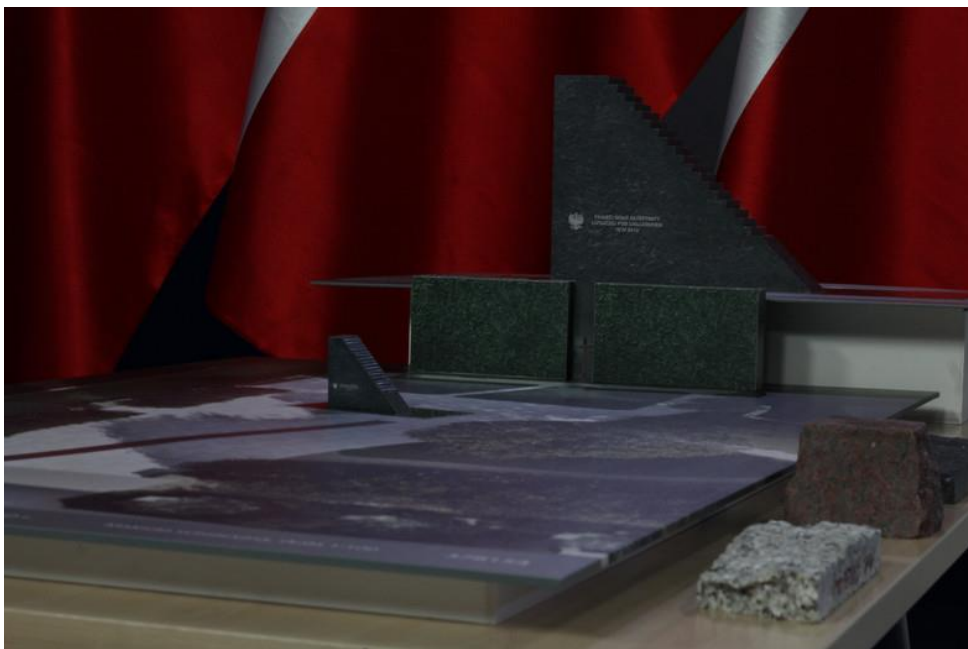
– „Powstanie styczniowe było aktem odwagi, ale nie szaleństwa – mówił potem premier, który złożył kwiaty przy Cytadeli Warszawskiej. – W tamtym pamiętnym roku, 155 lat temu, powstanie styczniowe było wprawdzie aktem desperacji, odwagi, ale nie było aktem szaleństwa” – podkreślił premier. Przypomniął, że w 1200. potyczkach, bitwach, upamiętnionych m.in. na obrazach Artura Grottgera, wzięło udział ponad 150 tys. uczestników i powstańców. – „Tylko połowa z nich mogła wrócić do domu, często odebranego przez okupanta rosyjskiego. Druga część złożyła ogromną ofiarę albo ze swojego życia na miejscu, na polu bitwy, na polu chwały albo w mrokach Syberii” – zaznaczył Morawiecki.

Wybrano projekt pomnika Lecha Kaczyńskiego

Komitet Społeczny Budowy Pomników poinformował o wyborze dwóch projektów pomników upamiętniających prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ofiary katastrofy rządowego samolotu w 2010 r.



Projekt pomnika prezydenta Lecha Kaczyńskiego – autorstwa Stanisława Szwechowicza i Jana Raniszewskiego



Projekt pomnika upamiętniającego ofiary tragedii smoleńskiej – autorstwa Jerzego Kaliny

Oba pomniki mają powstać na ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej, czyli na 10. kwietnia bieżącego roku. Pierwszy, poświęcony Lechowi Kaczyńskiemu, miał stanąć przy ulicy gen. Tokaszewskiego-Karaszewicza, w pobliżu pomnika Józefa Piłsudskiego. Drugi pomnik – wszystkich 96. ofiar katastrofy, miał zostać zbudowany na skwerze ks. Twardowskiego.

Wcześniej chciano, by pomnik stanął przed Pałacem Prezydenckim. Przeciwni temu pomysłowi byli jednak historycy sztuki i miejski konserwator zabytków. Obecnie nie jest jeszcze znana ostateczna lokalizacja, w której staną oba pomniki.

Projekty wybierało powołane przez komitet trzynastoosobowe jury, składające się przede wszystkim z historyków sztuki. Przewodniczącym jest prof. dr hab. Tadeusz J. Żuchowski z UAM w Poznaniu. W składzie są też architekci, Piotr Walkowiak z warszawskiej pracowni ADD, a także Ewa Kochanowska, wdowa po Januszu Kochanowskim, byłym rzeczniku praw obywatelskich, i Maciej Łopiński, dawny bliski współpracownik Lecha Kaczyńskiego.

Gowin przedstawił projekt reformy szkolnictwa wyższego i nauki po – konsultacjach

Gowin zaprezentował w poniedziałek, podczas konferencji na ASP, projekt tzw. Ustawy 2.0, nazywanej też *Konstytucją dla Nauki*, ze zmianami wprowadzonymi po kilkumiesięcznych konsultacjach społecznych i międzyresortowych. „*To ustawa inna niż wszystkie*” – podkreślił szef resortu nauki prezentując projekt. Przypomniawszy, że ustawa powstawała w ciągu 2 lat. „*Stawiana jest przez gremia europejskie za wzór do naśladowania przy wszelkiego typu zmianach systemowych. W taki właśnie sposób powinno się reformować państwo*” – dodał. Pierwotny projekt Ustawy 2.0 wicepremier przedstawił we wrześniu 2017 r. Potem resort nauki czekał na uwagi, w ramach konsultacji. Jak poinformował, w sumie wpłynęło ponad 3300 uwag, a dyskusje nad ostateczną wersją projektu trwały do ostatnich dni. Resort zdecydował się m.in. utrzymać w projekcie nową koncepcję rad uczelni, jako „*ciała wspierających*” zarządzanie uczelni i monitorujących prace rektora. Doprecyzowano też jej kompetencje.

„*Rada ma też mieć swój udział w wyborze rektora polegającym na wskazaniu co najmniej dwóch kandydatów. Nowością jest to (...), że ustawa przewiduje też taką możliwość, że statut uczelni może określić te zasady wyboru inaczej. To znaczy, że statut uczelni może dać uprawnienie do wyboru rektora bezpośrednio radzie uczelni. Nie ma tu już mowy, tak jak w pierwotnym projekcie, o nadzorze rady nad gospodarką finansową uczelni czy nad zarządzaniem uczelnią. Jest mowa o monitorowaniu*” – podkreślił.

Dodał, że senat uczelni pozostanie najważniejszym ciałem kolegalnym. Organ ten będzie – jak wyjaśnił – „koncentrował się na kwestii badań naukowych i troski o jak najwyższą jakość dydaktyki”. „Od początku mówiliśmy, że chcemy, aby uczelnie miały swoich prawdziwych przywódców. I tak też dzieje się w projekcie. (...) Chcemy dać szerokie kompetencje rektorom”. Przypomniawszy, że są oni wybierani przez wspólnotę akademicką i powinni cieszyć się adekwatnym do tego trybu wyboru zaufaniem.

Wicepremier zwrócił uwagę, że „zupełnej przebudowie w ostatecznej wersji ustawy uległy przepisy dotyczące federalizacji uczelni. Odchodzimy od pojęcia uczelnia federacyjna na rzecz pojęcia federacja uczelni”. Federacja uczelni – zapewnia większą autonomię. Federacje będą mogły tworzyć tylko uczelnie akademickie i na terenie całej Polski, a nie tylko w obrębie danego regionu.

Zachowane zostaną też aktualne nazwy uczelni, bez względu na zmiany w kategoriach naukowych przyznawanych uczelniom. „Nie ma żadnego uniwersytetu, który mógłby się obawiać, że po następnej ewaluacji utraci ten status”.

Nowością w stosunku do pierwotnego projektu jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom środowiska humanistów, jeżeli chodzi o ewaluację czasopism naukowych.

„Chcemy, aby polskie czasopisma i dorobek polskiej nauki w jak największym stopniu wpływał na kształt nauki światowej. Zależy nam na obecności polskich czasopism w międzynarodowych bazach. (...) Aby zwiększyć zakres obecności czasopism humanistycznych i społecznych w międzynarodowym obiegu naukowym uruchomimy specjalny konkurs grantowy dla 250 najlepszych czasopism. Te czasopisma otrzymają znaczące wsparcie finansowe ze strony ministerstwa oraz będą punktowane tak, jak gdyby już znalazły się w bazach międzynarodowych”.

Minister przypomniał, że kiedy przedstawił pierwotny projekt ustawy, pojawiły się głosy, że miała być ona zagrożeniem dla uczelni średnich i mniejszych. „W naszym najgłębszym przekonaniu te obawy nie miały podstaw, mimo to nie zlekceważyliśmy ich (...)”. „W efekcie, chcę to powiedzieć bardzo mocno, reforma nie tylko w żadnym razie nie uderzy w rozwój uczelni regionalnych, ale wręcz przeciwnie wraz z Ustawą 2.0 wprowadzamy przełomowy i bezprecedensowy po 1989 roku, system szerokiego wsparcia dla uczelni regionalnych”.

Jest to koncepcja całkowicie przebudowanego konkursu na tzw. Regionalne Inicjatywy Doskonałości.

„Co roku ministerstwo przeznaczać będzie na ten konkurs przeszło 100 mln zł. Podzieliliśmy uczelnie regionalne w takie grupy związane przede wszystkim z danymi województwami, w przypadku tych województw, gdzie tych uczelni akademickich jest mniej, niektóre grupy mają charakter ponadregionalny i w ramach każdej koperty regionalnej ministerstwo przewidziało w tym konkursie kwotę do 3 mln zł rocznie na jeden grant, na koncepcję rozwoju tych dyscyplin naukowych w danej uczelni bądź federacji uczelni, które są wiodące w danym regionie”.

Zapowiedział, że: „inny projekt adresowany jest do tej grupy uczelni regionalnych, w tym przypadku już one wyraźnie definiują się, jako regionalne, czy subregionalne, a mianowicie do uczelni zawodowych, do państwowych wyższych szkół zawodowych. Jest to dodatkowa ścieżka finansowania dla tych uczelni zawodowych, które mają najlepsze wyniki, jeżeli chodzi o kształcenie absolwentów pod kątem potrzeb lokalnego rynku pracy”.

Gowin poinformował, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie przyznawać 15. najlepszym uczelniom zawodowym premię w wysokości 1 mln zł na uczelnię. „Naprawdę poważny zastrzyk finansowy dla tych uczelni zawodowych, które najlepiej wywiązują się ze swojej misji”.

Szef resortu nauki mówił też o konkursie na uczelnie badawcze, który zostanie ogłoszony wiosną br. „To będzie konkurs na dodatkowy strumień finansowania dla tych najlepszych”.

Aby wziąć udział w konkursie, uczelnia będzie musiała prowadzić badania w co najmniej 6. dyscyplinach i mieć ocenę A lub A+ w co najmniej połowie z tych dyscyplin. Nie będzie można posiadać kategorii B lub C, w okresie przejściowym te kryteria będą jednak mniej restrykcyjne. W drodze konkursu wybieranych będzie do 10 uczelni, które przez 6 lat będą miały podwyższoną dotację o co najmniej 10 proc. Jak mówił szef resortu nauki, pozostałe uczelnie, które spełniają kryteria, a nie wygrały konkursu, uzyskają dodatkowe 2 proc. na 6 lat. Zmianom ulegnie system ewaluacji jednostek naukowych. Ocena jednostek będzie dokonywana podobnie jak teraz – raz na cztery lata. Zamiast czterech kategorii, będzie ich jednak pięć (C, B, B+, A, A+). Zmniejszymy zakres danych, które uczelnie muszą sprawozdawać, zwiększymy znaczenie oceny jakościowej.

Znacznie zmniejszy się liczba dyscyplin naukowych, których mamy dziś rekordowo dużo w skali świata – 108. W projekcie rozporządzenia, który w lutym przedstawimy będzie ich prawdopodobnie 46. Jako jedyną zmianę, którą wprowadzono w toku konsultacji dotyczącą doktorantów wskazał wprowadzenie urlopów rodzicielskich – macierzyńskich i ojcowskich na zasadach identycznych, jak u osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę. Ustawa zawiera też szereg rozwiązań korzystnych z punktu widzenia młodych matek - naukowców.

Za istotną nowość w projekcie ustawy Gowin uznał zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w przypadku naukowców. Niezależnie od płci będzie to wiek 65 lat. To był postulat bardzo powszechnie wysuwany zwłaszcza przez panie profesor i uznaliśmy, że jest to w pełni zasadne – powiedział. Według niego zapis ten uzgodniony już jest politycznie w ramach obozu rządowego. Więc nie będzie budzić żadnych, mam nadzieję, kontrowersji.

W myśl zapisów projektu ustawy uczelnie będą też mogły w szerszym niż do tej pory zakresie korzystać z możliwości wprowadzenia egzaminów na studia. To jest jeden z elementów troski o jakość kształcenia.

Podczas briefingu Gowin przypomniał, że już obecnie uczelnie mają możliwość wprowadzenia egzaminów wstępnych. Jednak każdorazowo wymagana jest w tej kwestii zgoda Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

„Uważam, że zasada autonomii uczelni powinna nas skłonić do tego, żeby w ramach tej autonomii uczelnie same decydowały, czy chcą wprowadzać egzaminy wstępne czy nie”. Zapytany, o to, czy należy liczyć się z masowym wprowadzaniem przez uczelnie egzaminów na studia, uspokajał: *„Na pewno nie będzie tak, że uczelnie masowo rzucą się na to rozwiązanie”.* Jego zdaniem będzie to dotyczyło jednostkowych przypadków. Zapowiedział przy tym, że resort nauki będzie kontrolować kwestie oceny kandydatów przyjmowanych na studia. Niezależnie od wyników egzaminów wstępnych, co najmniej 50 proc. ogólnej oceny to powinny być wyniki maturalne.

Po konsultacjach resort nauki wycofał się z zapisu wydłużającego studia niestacjonarne. Resort wycofał się też z zapisu, który umożliwiał zamykania kierunki studiów z powodu braku potrzeb społeczno-gospodarczych.

„Modyfikacją wychodzącą naprzeciw obawom zwłaszcza uczelni mniejszych czy średnich jest pewne poluzowanie rygorów w okresie przejściowym”. Przypomniał, że resort w poprzedniej wersji projektu przewidywał, że wydziały, które uzyskają kat. C, utracą automatycznie 1. października uprawnienia do nadawania habilitacji i doktoratu.

„Zrobiliśmy symulację, wsłuchaliśmy się w głosy uczelni, których to dotyczy i uznaliśmy, że w tym okresie przejściowym wydziały z kategorią C utracą uprawnienia do nadawania habilitacji ale nie doktoratów”.

W projekcie ustawy pozostanie zapis o dwóch ścieżkach kariery – dydaktycznej i naukowej. Gowin podkreślił w czasie briefingu, że nowa ustawa dowartościowuje wybitnych dydaktyków. Dzięki nowym przepisom ma być uruchomiana osobna – dydaktyczna – ścieżka kariery akademickiej.

Wicepremier zapowiedział podczas prezentacji projektu, że zniesiony będzie też obowiązek habilitacji.

Jako istotną zmianę z punktu widzenia wynagrodzeń, Gowin wskazał uregulowanie w ustawie minimalnej pensji dla pracowników naukowych. Ta ma być uzależniona od przeciętnego wynagrodzenia.

Gowin mówił, że w latach 2018-19, planowane jest przeznaczenie 2,5 mld zł z samych funduszy unijnych na pakiet wdrożeniowy. Poza tym przebudowano część ustawy dotyczącą sposobu finansowania uczelni. W nowym projekcie dotacje zostaną zastąpione subwencjami. Różnica jest taka, że przy subwencji uczelnia samodzielnie określa, w jaki sposób wykorzystać te środki.

Jak zapowiedział, MNiSW chce zaproponować rządowi ścieżkę dochodzenia do poziomu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego aż do roku 2025, do poziomu 1,8 proc. PKB.

„To by oznaczało, że w przyszłym roku łączny poziom finansowania nauki i szkolnictwa wyższego powinien wzrosnąć o blisko 2 mld zł”. Jego zdaniem nowoczesnej gospodarki i nowoczesnego państwa nie da się zbudować bez zwiększenia nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe.

„Chciałbym, abyśmy w Polsce nabrali do siebie wzajemnie takiego zaufania, jak to, które powstało między nami i nauczyli się wspólnie reformować nasze państwo, w taki sposób, w jaki my razem przygotowaliśmy Konstytucję dla Nauki. Z całą pewnością dzięki temu będziemy żyli w lepszej, przyjaźniejszej, dynamicznie rozwijającej się Polsce i to jest nasz cel”.

Gowin pytany na briefingu po prezentacji, czy tym razem projekt może liczyć na wsparcie np. wicemarszałka Sejmu, szefa klubu PiS Terleckiego, odpowiedział:

„Jeżeli chodzi o konsultacje polityczne one są w toku. Odbyliśmy ważne rozmowy na szczęblu kierownictwa koalicji, jestem z przebiegu tych uzgodnień bardzo zadowolony”. Zaznaczył jednak, że „potrzebne będą jeszcze dalsze konsultacje z kierownictwem klubu parlamentarnego i z posłami Zjednoczonej Prawicy z komisji edukacji. Ale generalnie rzecz biorąc mam wrażenie, że projekt ustawy powinien spotkać się z jednoznacznym poparciem naszego zaplecza parlamentarnego”. „Liczymy na to, że w połowie lutego projekt zostanie przyjęty przez rząd” – dodał.

Kampania wyborcza Naszego Związku

23. stycznia, odbyło się 31. (w bieżącej kadencji) posiedzenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PW. W porządku obrad były przewidziane informacje dotyczące marcowego Zakładowego Zebrania Delegatów (sprawozdawczo-wyborczego).

Porządek obrad:

1. Informacje Przewodniczącego
- 2. Wybory**
3. Sprawy socjalne (tematy na Zespół Rektorsko-Związkowy)
4. Ustawa 2.0 „Prawo o szkolnictwie wyższym”
5. Sprawy wniesione

Pozdrawiam Ela Orkan-Łęcka

WYBORY – informacja

Zakładowe Zebranie Delegatów (sprawozdawczo-wyborcze) NSZZ „Solidarność” w PW odbędzie się w dniach 22.–23. marca 2018 roku

WHO IS WHO U WŁADZY

Czym zajmowaliby się politycy, gdyby nie polityka?



Premier studiował na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Kształcił się też na Politechnice Wrocławskiej i Central Connecticut State University, a w 1995 uzyskał dyplom Master of Business Administration na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W tym samym roku ukończył studia podyplomowe z prawa europejskiego i ekonomii integracji gospodarczej na Uniwersytecie Hamburgskim.



Prezydent jest doktorem nauk prawnych



Szef PiS z wykształcenia jest prawnikiem.



Donald Tusk jest historykiem.



Katarzyna Lubnauer z wykształcenia jest matematyczką i nauczycielką akademicką.



Grzegorz Schetyna – początkowo studiował prawo, w 1990 ukończył historię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego



Kamila Gasiuk-Pihowicz jest prawniczką



Ryszard Terlecki jest historykiem, nauczycielem akademickim, profesorem nauk humanistycznych i dziennikarzem



Mariusz Błaszczak z wykształcenia jest historykiem. Natomiast minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jest prawnikiem, odbył też aplikację prokuratorską i zdał egzamin, ale w zawodzie nigdy nie pracował.



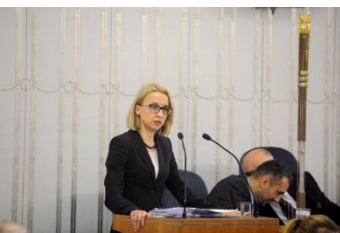
Jan Szyszko. Były minister środowiska jest profesorem nauk leśnych, leśnikiem i nauczycielem akademickim



Antoni Macierewicz. Były szef MON jest z wykształcenia historykiem. Był także nauczycielem akademickim.



Ryszard Czarnecki, ukończył studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.



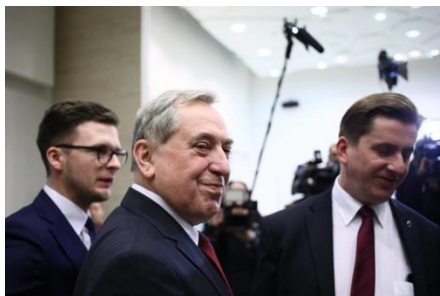
Teresa Czerwińska. Nowa minister finansów jest ekonomistką, doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych i profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego.



Łukasz Szumowski. Minister zdrowia jest kardiologiem-elektrofizjologiem i profesorem nauk medycznych.



Jadwiga Emilewicz. Minister przedsiębiorczości i technologii, to politolog i menedżer kultury.



Henryk Kowalczyk. Nowy minister środowiska jest po studiach matematycznych, które kończył na Uniwersytecie Warszawskim.



Jacek Czaputowicz. Szef MSZ jest politologiem i nauczycielem akademickim.



Barbara Nowacka. Z wykształcenia jest informatyczką. Ukończyła studia z zakresu zarządzania na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia typu MBA.



Władysław Kosiniak-Kamysz z wykształcenia jest lekarzem.



Michał Kamiński ukończył studia licencjackie w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie....

...a jak są oceniani na początku 2018 roku wg CBOS:...

Andrzej Duda – 73 proc. zaufania, Grzegorz Schetyna – 50 proc. nieufności

Prezydent Duda jest liderem rankingu zaufania, ufa mu 73 proc. badanych. Premierowi Morawieckiemu ufa 68 proc. a wicepremier Beacie Szydło – 61 proc. Z największą nieufnością spotykają się Schetyna (50 proc.), Kaczyński (43 proc.) i Ziobro (34 proc.). Na dalszych miejscach styczniowego rankingu zaufania znaleźli się m.in.: lider ugrupowania Kukiz'15 Kukiz (48 proc.), minister sprawiedliwości Ziobro (48 proc.) i minister obrony narodowej Błaszczak (43 proc.). Natomiast w rankingu nieufności kolejne miejsca zajmują: Błaszczak (28 proc.), Szydło (26 proc.) oraz przewodnicząca Nowoczesnej Lubnauer (26 proc.).

***Solidarność* PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW** wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43